8 stron SZÓSTY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

Wyd A | Łódź, sobota 26 stycznia 1974 r. Rok XXX Nr 22 (7822) | Cena 1 złoty

DŹ DZIENNIK ŁÓDZKI

29 stycznia

Plenum KŁ PZPR

Kolejne plenarne posiedzenie KŁ PZPR odbędzie się 29 stycznia o godz. 14.

Tematem obrad będą: podstawowe problemy rozwoju społeczno-gospodarczego Łodzi w 1974 r. oraz wynikające z nich zadania dla łódzkiej organizacji partyjnej.

Plenum KW PZPR z udziałem J. Szydlaka i T. Kunickiego

Pełne poparcie dla programu rozwoju kraju

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **J. Szydlaka** i ministra przemysłu lekkiego **T. Kunickiego** odbyło się wczoraj Plenum KW PZPR poświęcone omówieniu wyników pracy przemysłu ziemi łódzkiej w latach 1971—73 oraz zadań na lata 1974—75.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat I sekretarza KW PZPR **Z. Zielińskiego** omawiający wyniki jakie osiągnął przemysł województwa w trzech ostatnich latach i zadania wynikające z programu dal

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana depesz między przywódcami Polski i Rumunii

Z okazji 25 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii, przywódcy obu krajów wymienili depesze z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

W depeszy Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do Nicolae Ceausescu i Iona G. Maurera czytamy m. in.: „Zawarty przed 25 laty układ stanowi dobrą podstawę rozwoju braterskich stosunków przyjaźni i nieustannie pogłębiającej się owocnej współpracy naszych narodów, dobrze też służy celom budownictwa socjalistycznego w naszych krajach i umacniania wspólnoty państw socjalistycznych".

Z prac Prezydium Rządu

Zasady wprowadzania wolnych sobót ■ Wynagrodzenia dla pracowników przemysłu wydobywczego ■ Poprawa warunków działania zakładów usługowych

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło kilka projektów uchwał i decyzji, o charakterze wykonawczym, związanych z rządowym programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, który przed kilku dniami został zaaprobowany przez XII Plenum KC PZPR i zatwierdzony przez Sejm.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych przedstawił zasady i terminy wprowadzania wolnych sobót w latach 1974—75. Omówiono wstępnie projekt uchwały Rady Ministrów w tej sprawie opracowany wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych.

W innym dokumencie, nawiązującym do rządowego programu płacowo-socjalnego, a zaakceptowanym przez Prezydium Rządu, ustalono zasady wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w przemyśle wydobywczym. Obejmuje on ponad pół miliona pracowników górnictwa węgla kamiennego, brunatnego i miedzi, kopalń rud, surowców mineralnych, nafty i kamieniołomów.

Powzięto decyzje w sprawie poprawy warunków działalności części zakładów gospodarki uspołecznionej wykonujących usługi dla ludności. Nowe rozwiązania umożliwią zachowanie odpowiednich relacji płacowych pomiędzy poszczególnymi grupami pracowników w zakładach wykonujących tego rodzaju usługi.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kółek rolniczych.

Prezydium Rządu uwzględniając zmiany wprowadzone w ub. roku w statucie kółek rolniczych i ich związków, rozpatrzyło propozycje zmierzające do nadania im nowego kształtu organizacyjnego, poszerze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

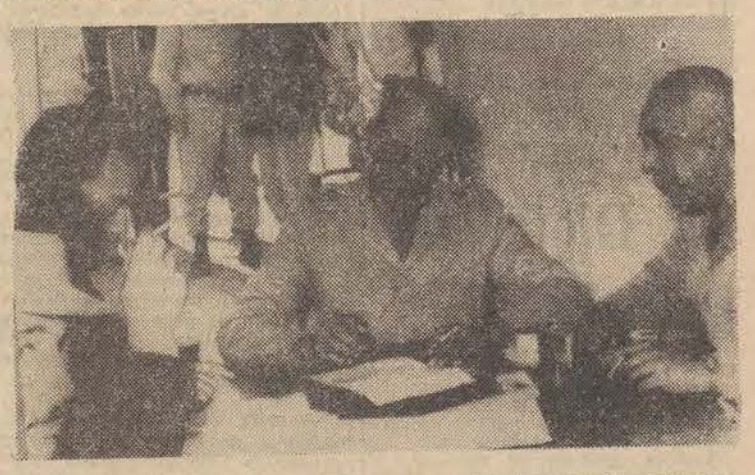

25 bm. w rejonie Kanału Sueskiego rozpoczęła się operacja rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich. Jest ona rezultatem układu zawartego między obu państwami.
Na zdjęciu: szef sztabu generalnego armii egipskiej gen. Gamazi podpisuje uzgodniony plan techniczny ewakuacji wojsk izraelskich.
CAF — AP — telefoto

Rozpoczęło się wycofywanie wojsk izraelskich

Wczoraj o godzinie 11 czasu warszawskiego rozpoczęło się wycofywanie wojsk izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego. Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czwartek przez szefów sztabów armii egipskiej i izraelskiej operacja wycofywania wojsk izraelskich będzie dokonana w dwóch etapach: pierwszy zakończy się 21 lutego całkowitym wycofaniem oddziałów izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego, drugi który zacznie się 22 lutego i zakończy 5 marca wycofaniem wojsk izraelskich ze wschodniego brzegu kanału na linie znajdujące się na Synaju na zachód od przełęczy Giddi i Mitla.

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, terytoria opuszczane przez wojska izraelskie zajmą oddziały doraźnych sił zbrojnych ONZ.

Rzecznik ONZ na konferencji prasowej w Kairze oświadczył, iż pierwsza faza wycofywania z zachodniego brzegu zostanie zakończona w poniedziałek, gdy wojska izraelskie wycofają się na północ od drogi Kair — Suez.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, w kolejnym raporcie o wykonaniu rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego poinformował Radę o rozmowach między dowódcą doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, generałem Siilasvuo, a szefami sztabów wojsk egipskich i izraelskich w sprawie realizacji porozumienia o rozdzieleniu wojsk nad Kanałem Sueskim.

Kiedy Łódź otrzyma szybkie połączenia kolejowe?

Pierwszy odcinek budowanej centralnej magistrali kolejowej, który zamierza się przekazać do eksploatacji w lipcu br., połączy Zawiercie z Radzicami — stacją leżącą na linii Tomaszów Maz. — Radom. W początkowym okresie odcinek ten służyć będzie wyłącznie ruchowi towarowemu.

Wykorzystanie nowej magistrali także dla ruchu szybkich, dalekobieżnych pociągów pasażerskich jest sprawą dalszej przyszłości, wymaga bowiem spełnienia jeszcze kilku podstawowych warunków. Przede wszystkim nowa linia musi być doprowadzona do węzła warszawskiego, wyposażona w jeszcze jeden tor i zelektryfikowana na całej długości. W br. wcześniej niż poprzednio planowano, rozpoczynają się prace przy budowie drugiego etapu magistrali: z Radzic przez Mszczonów do rejonu Grodziska Mazowieckiego, skąd pociągi pasażerskie pojadą do stolicy osobnymi

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ile kosztuje benzyna na świecie

W Wenezueli produkt ten zwie się „gasolina" i kosztuje 14 centów za galon (3.79 litra). W Japonii „gasrin", a cena jego wynosi ponad jednego dolara za galon. We Francji „essence", a płaci się za galon w tym kraju niemal dziesięciokrotnie więcej niż w Wenezueli...

Łatwo się domyślić, że chodzi o benzynę. To słowo, odmieniane w różnych językach, nie schodzi z ust właścicieli samochodów i kierowców na całym świecie. Jest faktem, że ceny benzyny rosną we wszystkich krajach, a tendencja ta jest uzależniona od wielu czynników lokalnych. Oczywiście, benzyna tańsza jest w krajach dysponujących własnymi złożami ropy naftowej, a stosunkowo najdroższa w krajach skazanych na import tego podstawowego surowca energetycznego.

Ogólnie można powiedzieć, że w Europie zachodniej nie dostanie się już w żadnej stacji benzyny taniej, niż (w przeliczeniu) po dolarze za galon. W Ameryce Łacińskiej, w Wenezueli, posiadającej bogate złoża „płynnego złota", „gasolina" kosztuje co prawda tylko 14 centów, ale już w pobliskim Urugwaju kosztuje aż 2.39 dolara za galon.

W Stanach Zjednoczonych średnia cena benzyny wynosi około 50 centów za galon, chociaż USA są jednym z największych na świecie producentów ropy.

Samolot na płynny wodór

Zachodnioniemiecki konstruktor lotniczy, Hans Friedrich oznajmił, że w roku 1980 NRF wyprodukuje pierwszy samolot z silnikiem napędzanym płynnym wodorem.

Licząca blisko 140 tys. członków łódzka organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża wkracza obecnie w 55 rok swej działalności na terenie naszego miasta. Dziś w Zakładowym Domu Kultury ZPW „Lodex" obraduje VII Miejski Zjazd PCK w Łodzi. Dobiega on podsumowania działalności Łódzkiego Oddziału PCK w ciągu minionych czterech lat i wyznaczy kierunki dalszej pracy.

DZIŚ łódzki zjazd PCK

W dniu wczorajszym, w związku ze zjazdem przybył do Łodzi prezes ZG PCK — doc. dr J. RUTKIEWICZ. W Komitecie Łódzkim PZPR w towarzystwie prezesa ZM PCK — prof. dr J. BORSUKA i sekretarza ZM — ST. MACIEJEWSKIEGO, przyjęty został przez gospodarzy miasta — sekretarza KŁ PZPR K. KWIATKOWSKIEGO i prezydenta m. Łodzi — J. LORENSA. Dyskutowano zadania organizacji czerwonokrzyskiej w rozwijającej się intensywnie stolicy polskiego włókniarstwa.

W godzinach wieczornych, prezes ZG PCK spotkał się w ZPW „Lodex" z grupą łódzkich działaczy PCK. Przy tej okazji, z rąk prezesa ZG PCK grupa łódzkich działaczy otrzymała Honorowe Odznaki PCK. Odznaką I stopnia J. Rutkiewicz udekorował: J. HENDZLIKA. Odznakami Honorowymi III stopnia: H. GRENDĘ, S. NASIADKA, J. MATCZAKA, A. MROCZKOWSKĄ, L. SZYCHOWSKIEGO, B. ŚLIWIŃSKIEGO, T. WIATROWSKIEGO. 13 osób otrzymało Honorowe Odznaki IV stopnia. (er)

ZSRR liczy 250,9 mln. ludności

Urząd Statystyczny poinformował, że 1 stycznia 1974 roku ludność Związku Radzieckiego liczyła 250,9 mln osób.

CO DZIEŃ NIESIE

W 26 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.26, zajdzie zaś o godz. 16.12.

Imieniny obchodzą

Paulina, Wanda, Skarbimir

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Możliwe niewielkie opady deszczu. Temperatura od 0 do plus 5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Jutro zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

Wczoraj o godz. 21 ciśnienie wynosiło 745,4 mm.

Ważniejsze rocznice:

1961 — Uruchomienie pierwszej elektronowej maszyny cyfrowej „Odra 1001"

1964 — Zm. Xawery Dunikowski, rzeźbiarz

1788 — Dzień Australii — święto narodowe.

Taka sobie myśl

Czy można znaleźć w całej wspaniałej przyrodzie miejsce lepsze dla słońca niż to, skąd może wszystko oświetlać?

Uśmiechnij się

— Co nowego w domu, droga sąsiadko?

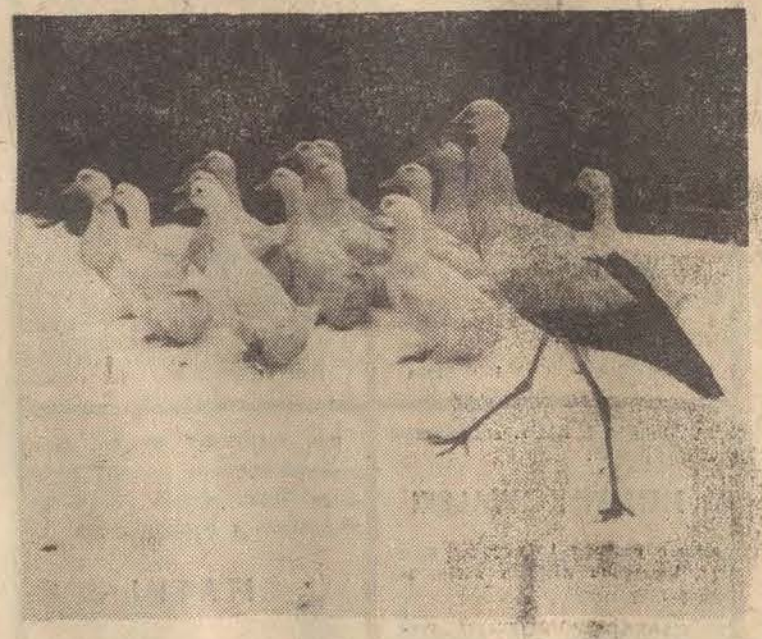

Państwo Grańscy ze Słupska, znani są jako wypróbowani przyjaciele zwierząt i ptaków. Przed dwoma laty dzieci znalazły w okolicy bardzo chorego bociana i przyniosły go do państwa Grańskich. Po wielu zabiegach „Bartek", bo tak bocka nazwano, wyzdrowiał i postanowił na stałe pozostać u swych opiekunów. Już drugi raz „zimuje" w Słupsku, zaprzyjaźnił się z domowym ptactwem i wcale nie myśli o ciepłych krajach.
N/z: bocian „Bartek" na zimowym spacerze.

CAF — Kraszewski

Korespondencja z Francji

23 stycznia na Avenue de L'Opera w Paryżu w dziale bielizny damskiej wielkiego domu towarowego „Monoprix" wybuchł ogień, który rozprzestrzenił się błyskawicznie wśród stosów nylonowych halek i staniczków. Kiedy go zauważono, gaśnice okazały się już bezskuteczne, a gdy po pięciu minutach przyjechała straż ogniowa, to płonęło już sześć pięter. Na szczęście było to rano, zaraz po otwarciu i w gmachu znajdowało się około stu osób, które bez trudu opuściły dom. Przez pięć godzin dwadzieścia oddziałów straży gasiło przy użyciu najnowocześniejszych urządzeń płonący dom towarowy, ale praktycznie pożaru nie opanowano i wygasł sam — gdy wszystko się już wypaliło.

Pożar oczywiście może się zdarzyć wszędzie — ale tego dnia, w godz. 10—11 zanotowano w czterech paryskich domach towarowych, dość od siebie odległych, pożary w stoiskach z damską bielizną. Trzy udało się stłumić w zarodku, a czwarty — to był właśnie „Monoprix" przy Avenue de L'Opera.

„Czerwony kur" szaleje

Wnioski narzucają się same — mamy do czynienia ze zorganizowaną akcją podpaleń. Śledztwo trwa, ale sądząc z dotychczasowych wydarzeń wątpliwe, aby udało się wykryć sprawców.

Środowa seria pożarów nie jest pierwszym tego rodzaju zbiegiem okoliczności we Francji w ostatnich czasach. W grudniu i na początku stycznia zanotowano serie sabotaży naftowych — grupa nieznanych sprawców podpaliła zbiorniki z ropą, z paliwami, gazem, smarami, nie pozostawiając właściwie żadnych śladów. Między 7 grudnia, a 6 stycznia poszło z dymem pięć milionów litrów benzyny i ropy. Sabotaże ustały dopiero ostatnio po wprowadzeniu nadzwyczajnych środków ostrożności.

W 13 dzielnicy Paryża szaleje nocami maniak, który od 27 grudnia spalił trzydzieści samochodów. Jego ofiarami padają przede wszystkim „Citroeny", „Mehari" o plastikowym nadwoziu, które palą się jak zimne ognie i zostaje z nich jedynie niewielka ilość pogiętych prętów.

Jedynie pożary szkół dają się wyjaśnić — winna jest wadliwa instalacja elektryczna, specyfika konstrukcji umożliwiająca błyskawiczne rozprzestrzenianie się ognia wewnątrz pustych ścian i sufitów, budowanych oszczędnościowo z materiałów syntetycznych. Mimo, iż rok temu w pożarze takiej szkoły zginęło 16 dzieci, buduje się je nadal, a pierwszego stycznia znów spłonęła jedna taka szkoła, na szczęście obyło się bez ofiar.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

nia zakresu działalności oraz ustalenia nowego systemu ekonomiczno-finansowego.

Prezydium Rządu zapoznało się z oceną stanu przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe w miastach w latach 1974–75. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego, w stosunku do rozmiarów i terminów realizacji tego programu, uzbrojenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe, jak również na rozbudowę specjalistycznych przedsiębiorstw inżynierskich, co jest niezbędne dla terminowej realizacji planów inwestycji komunalnych.

Prezydjum Rządu podjęło kolejne decyzje, mające na celu zapewnienie prawidłowej i sprawnej realizacji budowy huty „Katowice" oraz związanych z nią inwestycji towarzyszących.

Na posiedzeniu omówiono materiały przygotowane na naradę partyjno-państwową, która będzie poświęcona ustaleniu środków i przedsięwzięć niezbędnych dla zapewnienia terminowej realizacji inwestycji priorytetowych w 1974 r. Zaakceptowano również zasady działania Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w latach 1974–75 w związku z przejściem tego resortu w całości na nowe, udoskonalone zasady systemu finansowo-ekonomicznego.

M. Dietrich podda się operacji

Sekretarz znanej aktorki Marleny Dietrich, oświadczył, że zostanie ona w tym tygodniu przewieziona do jednego ze szpitali w Houston. Aktorka zostanie poddana operacji chirurgicznej w związku z raną nogi.

Aktorka doznała tej kontuzji w Londynie przed 2 miesiącami, kiedy spadła ze sceny. Rana okazała się tak dotkliwa, że niezbędny okazał się zabieg chirurgiczny.

Kronika wypadków

◎ Godz. 8 ul. Narutowicza 23. Raptownie zeszła na jezdnię 81-letnia Adela S. Wpadła ona pod „Wołgę" i ze złamaniem ręki przewieziona została do Szpitala im. Pirogowa.

◎ Godz. 17.15 pl. Reymonta przy ul. Piotrkowskiej. Będący w stanie nietrzeźwym Andrzej Cz. zatoczył się na przystanku MPK tak niefortunnie, że wpadł pod tramwaj linii 21/6. Ze złamaniem nogi przewieziono go do Szpitala im. Kopernika. (m)

Pełne poparcie dla programu rozwoju kraju

(Dokończenie ze str. 1)

szego rozwoju gospodarki przemysłowej.

W dyskusji, która miała charakter gospodarskiej debaty zabrali głos: **T. Szarlej, T. Rybak, H. Chwiałkowska, S. Samol, L. Pychyński, F. Janicki, J. Skrętny, T. Sołtysiak, M. Wośko, S. Zięba, W. Kusa, G. Adamiec, M. Mosiński.** Wszyscy mówcy w imieniu swoich środowisk podkreślali uznanie dla partii i rządu za konsekwentną realizację zadań zawartych w programie uchwał VI Zjazdu, postanowień I Krajowej Konferencji Partyjnej oraz XII Plenum KC PZPR. Głosy w dyskusji świadczyły o ogromnym poparciu dla opracowanego przez Egzekutywę KW programu dalszej intensyfikacji produkcji przemysłowej ziemi łódzkiej. Mówcy wskazując na rezerwy jakie tkwią jeszcze w gospodarce województwa i nieprawidłowości hamujące jej rozwój, deklarowali wkład załóg robotniczych w konsekwentną realizację zadań a nawet ich przekroczenie. Jedną ze spraw, które dominowały w wystąpieniach na wczorajszym plenum była oszczędna gospodarka surowcowa.

Problemowi temu poświęcił również dużo miejsca w swoim wystąpieniu minister **T. Kunicki. Oszczędna gospodarka surowcowa** — powiedział mówca — **stać się musi problemem nr 1 we wszystkich przedsiębiorstwach. Oczywiście przy oszczędzaniu surowca, nie może być mowy o pogorszeniu jakości wyrobu. Koniecznością jest także wprowadzanie nowych asortymentów. Nowości muszą jednak odpowiadać wszelkim wymogom związanym z tą nazwą. Muszą też być odpowiedzią na potrzeby rynku.**

Przemysł lekki województwa łódzkiego dominuje w dostawach rynkowych. Dobrze więc się dzieje, że w ostatnich latach obserwuje się wysoką dynamikę wzrostu produkcji, wzrost wydajności pracy i sprzedaży wyrobów. Dla dalszej intensyfikacji produkcji niezbędne są w przemyśle lekkim modernizacje i inwestycje. W najbliższych planach resortu dotyczących tego tematu, powiedział T. Kunicki, wiele miejsca poświęcono ziemi łódzkiej. Wymieńmy chociażby m. in. budowę tkalni w Łęczycy, modernizację zakładu urządzeń transportowych w Zgierzu, wykańczalni Fabryki Dywanów w Tomaszowie, budowę odtworzeniowego zakładu „Konstilana" w Konstantynowie, tkalni w Zelowie, czy też zaplanowaną budowę zakładu odzieżowego w Kutnie. Podobnie jak w bieżącej i w następnej 5-latce, intensywnie prowadzona będzie modernizacja przemysłu lekkiego w województwie.

Minister Kunicki zwrócił także uwagę na warunki socjalno-bytowe załóg. Szczególnie podkreślił konieczność wprowadzania w zakładach wolnych od pracy sobót.

Podsumowaniem dyskusji wczorajszego plenum było wystąpienie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **J. Szydlaka.** Mówca w imieniu najwyższych władz partyjnych i rządowych wysoko ocenił przedstawiony przez Egzekutywę KW program rozwoju produkcji przemysłowej na ziemi łódzkiej. **Program** — powiedział mówca — **oceniony został jako przemyślany, realny, wnikliwy i zgodny z wytycznymi uchwał VI Zjazdu i I Krajowej Konferencji Partyjnej. Tę wysoką ocenę** — kontynuował J. Szydlak — **potwierdziła dyskusja na dzisiejszym Plenum. Mając taki plan zadań należy rozpocząć konsekwentne działanie. Włączyć się do niego muszą wszyscy. Szczególnie dużo oczekuje się od instancji partyjnych, od członków partii. Jeżeli głębi analitycznej towarzyszyć będzie konsekwentne działanie, to pod koniec 1975 r. będzie można powiedzieć, że zadania wykonaliśmy.**

W dalszej części wystąpienia mówca wskazał na konsekwencje z jaką partia realizuje program VI Zjazdu. Jednym z dowodów działania są decyzje XII Plenum KC. Partia praktyką umacniać musi swój autorytet. **W programie XII Plenum jest wiara w klasę robotniczą, w możliwości działania ludzi pracy. Główne środki na pokrycie programu wypracować bowiem musi nasza gospodarka. Jesteśmy przekonani** — powiedział J. Szydlak — **że ludzie zrozumieją iż pracują dla społeczeństwa, dla rozwoju swojego kraju.**

Masowa konsultacja przed XII Plenum podkreśliła, że są możliwości i rezerwy, które pomogą w realizacji programu. Dlatego też wnioski z nich powinny stać się podstawą do natychmiastowego zastosowania ich w praktyce. W pełni bowiem należy wykorzystać kolektywną jedność aktywu. J. Szydlak omówił dalej zawarte w programie XII Plenum postanowienia dotyczące podniesienia wysokości rent i zasiłków rodzinnych.

Mówiąc o podwyżkach płac mówca podkreślił, iż **zasadniczą sprawą w związku ze wzrostem dochodów ludności jest zabezpieczenie zaopatrzenia rynku. Walczymy przecież o wzrost płac realnych, a nie nominalnych. Poważny udział w produkcji rynkowej ma woj. łódzkie. Dlatego też wykorzystać należy wszystkie rezerwy, aby produkcję tę podnieść. Ze wzrostem ilościowym musi iść w parze poprawa jakości, rozwój asortymentów, wprowadzanie na rynek nowości. Główne zadania na rok bieżący to intensyfikacja produkcji, wzrost jakości i oszczędności materiałowe. Decydującym czynnikiem w realizacji zadań musi być wzrost wydajności pracy. A tu tkwią ogromne rezerwy.**

Mówiąc o oszczędności materiałowych sekretarz KC zwrócił uwagę na szczególnie dotkliwe marnotrawstwo jakim jest produkowanie artykułów niechodliwych, nie znajdujących odbiorców. Dla zakładów, które dopuszczać się będą takiego marnotrawstwa wstrzymywać się będzie surowce, aby dać tym, którzy potrafią je wykorzystać.

J. Szydlak z dużym uznaniem podkreślił słuszność polityki KW polegającej na forsowaniu modernizacji przemysłu. Ma to szczególne znaczenie przy nasilającym się problemie braku rąk do pracy. A jest to tym ważniejsze, że wkrótce rozpocznie się budowę okręgu bełchatowskiego, który potrzebować będzie wielu ludzi.

Na zakończenie wystąpienia J. Szydlak podkreślił, że rosnąca aktywność instancji partyjnej ziemi łódzkiej, jej decyzje i inicjatywy są rękojmią w realizacji bogatego i ambitnego programu.

Zabierając głos na zakończenie obrad I sekretarz KW PZPR **Z. Zieliński** zapewnił, że Sekretariat KW organizatorską pracą pilnować będzie sumiennej realizacji zadań.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji wniosków i uchwał, które przedstawił sekretarz KW **W. Mielczarek,** plenum przyjęło uchwałę dotyczącą zadań i warunków dalszej intensyfikacji produkcji przemysłowej województwa na lata 1974/75.

* * *

W godzinach popołudniowych **J. Szydlak i T. Kunicki** w towarzystwie I sekretarza KW PZPR **Z. Zielińskiego,** zwiedzili dwa przedsiębiorstwa w Zgierzu — Zakład Przetwórstwa Planki Poliuretanowej „Polopren" i ZPW im. Pietrusińskiego. (eo)

Wiec przyjaźni bułgarsko-niemieckiej w Berlinie

Z 4-dniową oficjalną wizytą przyjaźni przebywała w NRD bułgarska delegacja partyjno-rządowa z T. Żiwkowem na czele. 24 bm. w Berlinie odbył się wiec przyjaźni z udziałem tysięcy berlińczyków.

Przemawiając na wiecu pierwszy sekretarz KC SED Erich Honecker oświadczył, że wizyta bułgarskich przyjaciół w NRD zapoczątkowała nową kartę owocnej współpracy w dziejach braterskich stosunków między obu partiami, państwami i narodami.

Oceniając aktualną sytuację międzynarodową stwierdził on, że NRD uczyni wszystko co w jej mocy, aby końcowy etap konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie mógł być przeprowadzony na najwyższym szczeblu.

Pierwszy sekretarz KC SED wskazał następnie na doniosłe znaczenie międzynarodowych narad partii komunistycznych i robotniczych i podkreślił, celowość odbywania podobnych narad w skali regionalnej i światowej.

Zabierając z kolei głos pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow wysoko ocenił wszechstronną współpracę między BPK i SED oraz między Bułgarią a NRD. Podkreślił, iż zbliżające się 25-lecie NRD jest świadectwem ogromnych sukcesów sprawy pokoju i socjalizmu w Europie.

Todor Żiwkow opowiedział się za zwołaniem nowej narady partii komunistycznych i robotniczych w celu dokonania oceny przebytej drogi i opracowania zadań walki na przyszłość.

Kiedy Łódź otrzyma szybkie połączenia kolejowe?

(Dokończenie ze str. 1)

torami istniejącej linii Koluszki — Warszawa. Budowa tego odcinka magistrali, połączona z elektryfikacją na całej trasie, zakończy się prawdopodobnie w 1977 r.

Ale uruchomienie nowej linii szybkich pociągów pasażerskich „biegnących" w pierwszym okresie z prędkością 160 km/godz., a w następnym etapie, docelowo, ok. 200 km/godz., zależy dodatkowo od możliwości pogodzenia potrzeb komunikacji pasażerskiej z potrzebami przewozów towarowych. Do uruchomienia takiej komunikacji pasażerskiej niezbędne jest także posiadanie przez PKP specjalnego taboru, przystosowanego do rozwijania takich prędkości, konieczne jest również wyposażenie linii w kosztowne urządzenia, niezbędne do sterowania ruchem szybkich pociągów, przy zapewnieniu maksymalnego bezpieczeństwa.

Terminy spełnienia obu wymienionych warunków nie są jeszcze ustalone i dlatego nie można dziś określić, kiedy Warszawa i ewent. Łódź otrzymają szybkie połączenie kolejowe nową linią z Katowicami i Krakowem.

Komunikat Małego Lotka

W zakładach Małego Lotka z dnia 23 stycznia br. stwierdzono: 55 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 38.869 zł; 6.617 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 484 zł; 131.826 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 40 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli na w/w zakłady Małego Lotka dotychczas stwierdzono: sześciocyfrową 220530 — 1 kupon — nagroda: samochód osobowy marki „Fiat 125p" lub „Skoda de Lux" lub równowartość „Fiata"; pięciocyfrową 20530 — 10 kuponów — nagrody: telewizory do odbioru w kolorze lub 20.000 zł; czterocyfrową 0530 — 113 kuponów — nagrody: radioodbiorniki lub 2.000 zł; trzycyfrową 530 — 1.282 kupony — nagrody: 200 zł.

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła

Ś. † P.

MARIA LASKARYS

z domu ROMANOWSKA

Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego w Polsce.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. I. 1974 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani.

Prosimy o niekładanie kondolencji.

RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego Męża i Ojca

Ś. † P.

STEFANA CIEMNIEWSKIEGO

adwokata

zostanie odprawiona Msza św. żałobna dnia 27 stycznia br. (niedziela) o godz. 11 w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza.

Życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

ŻONA I CÓRKA

Dnia 24. I. 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77 moja najukochańsza Matka

Ś. † P.

STANISŁAWA PRAWDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. I. 1974 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamia

CÓRKA

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła nagle nasza najukochańsza Mamusia

Ś. † P.

JADWIGA CIESIELSKA

z domu STACHLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. I. 1974 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

SYNOWIE I RODZINA

W dniu 24 stycznia 1974 r. zmarła przeżywszy lat 65 nasza ukochana Siostra

Ś. † P.

JADWIGA RAUSZER

pielęgniarka

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

SIOSTRY, SZWAGROWIE oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła po długiej chorobie, przeżywszy lat 70 ukochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

STANISŁAWA ROZWADOWSKA

z domu STECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 stycznia br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Doc. dr hab. WŁODZIMIERZOWI JÓZEFOWICZOWI najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

REKTOR, SENAT, DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO, ASYSTENCI, KOMITET UCZELNIANY PZPR, ZARZĄD UCZELNIANY ZW. ZAW., DYREKCJA, PRACOWNICY I MŁODZIEŻ AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

W dniu 24. I. 1974 r. zmarł nagle w wieku 26 lat

HENRYK KOWALSKI

zawsze uczynny i życzliwy Kolega, którego z wielkim żalem żegnają:

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „POLON", RADA SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

Kol. MARKOWI BELCE, wiceprzewodniczącemu Zarządu Łódzkiego SZSP wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

PRACOWNICY ZŁ SZSP

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W pogoni za europejską czołówką

(Informacja własna z Warszawy)

W porównaniu do wielu innych dyscyplin sportowych, żeńska koszykówka w naszym kraju w zbyt małym stopniu jak dotychczas korzysta z dobrodziejstw powszechnej w innych dziedzinach codziennego życia emancypacji. „Płeć piękna" żyje nadal w cieniu męskiej piłki koszykowej, która — co tu ukrywać — też nie osiąga obecnie najwyższego europejskiego poziomu — powiedział nieco żartobliwie w czasie wczorajszej konferencji prasowej trener żeńskiej reprezentacji mgr **Zygmunt Olesiewicz.**

Przedstawiając, rzec by można „raport o aktualnym stanie żeńskiej koszykówki w Polsce" trener Olesiewicz nie ukrywał wcale, że nadal występuje wiele trudności **Pokonanie ich stanowi podstawowy warunek na drodze do odrodzenia żeńskiej koszykówki w naszym kraju, w pierwszym rzędzie zaś — możliwie jak najlepszego przygotowania reprezentacji do tegorocznych mistrzostw Europy, które odbędą się na przełomie sierpnia i września na Sardynii, a w dalszej przyszłości do mistrzostw świata (1975 r.) i kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 r.**

Choć z drugiej strony, znany ze swego nieustępliwego stanowiska w dążeniu do celu trener Olesiewicz uważa, że wiele trudności (nie bez oporu ze strony niektórych sceptyków) udało się już przezwyciężyć. **Podejmując się przed rokiem opieki nad żeńską reprezentacją, po szczegółowych konsultacjach z trenerami klubowymi i zapoznaniu się z aktualnym stanem umiejętności poszczególnych zawodniczek, trener Olesiewicz opracował szczegółowy program pracy szkoleniowej z koszykarkami powołanymi do kadry narodowej. Niestety, nie wszystkie zadania udało się zrealizować zgodnie z przyjętymi założeniami.**

Jednym z zasadniczych niedomagań w tej dziedzinie, jest niedostateczna jeszcze praca szkoleniowa w klubach. Trudno liczyć na odnoszenie w miarę korzystnych rezultatów w bezpośredniej konfrontacji z czołowymi zespołami europejskimi, jeśli przeważająca większość kadrowiczek zdołała dotychczas zrealizować w macierzystych klubach zaledwie połowę zadań wyznaczonych w planie przygotowań reprezentacji.

Jak możemy liczyć na sukcesy międzynarodowe, na nawiązanie równorzędnej walki np. z koszykarkami ZSRR, reprezentującymi najwyższy poziom (a do takiego powinno się dążyć), skoro w klubach radzieckich te same zadania szkoleniowe wykonane są w 20 dni, podczas gdy u nas dopiero w 4 lub w 5 miesięcy.

Mimo tych wcale niemałych kłopotów i niedomagań, trener Olesiewicz uważa, że przy pełnym zaangażowaniu samych koszykarek-kadrowiczek, ich trenerów, a także działaczy klubowych uda się zmontować reprezentację Polski, która powinna spełnić pokładane w niej nadzieje w czasie tegorocznych mistrzostw Europy we Włoszech.

W czasie wczorajszej konferencji dziennikarzy prasy, radia i telewizji zapoznano także z programem przygotowań do tej imprezy. **Tuż po zakończeniu rozgrywek ligowych kadra koszykarek przebywać będzie na obozie w Zakopanem. W początkach marca nasze dziewczęta wezmą udział w międzynarodowym czwórmeczu, w którym wystąpią druga reprezentacja CSRS i jedna z czołowych drużyn klubowych ZSRR. Następnie I drużyna narodowa Polski wyjedzie na tournee do Holandii i Belgii. Po powrocie odbędzie się 10-dniowe zgrupowanie, w czasie którego przewiduje się rozegranie meczu kontrolnego z reprezentacją Bułgarii. W ostatnich dniach kwietnia w Olsztynie polskie koszykarki wezmą udział obok reprezentacji Austrii, Danii i Irlandii w meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy.**

Przed wyjazdem na mistrzostwa Europy (mamy nadzieję, że Polki zakwalifikują się do puli finałowej) **odbędzie się międzynarodowy turniej w Gdańsku, po którym pierwsza reprezentacja naszego kraju weźmie udział w dwóch silnie obsadzonych turniejach w Rumunii i Bułgarii.**

Bezpośrednio przed wyjazdem na Sardynię koszykarki nasze przejdą ostatni szlif formy na 10-dniowym obozie zorganizowanym w warszawskiej AWF.

W. WRÓBEL

Szybowcowe mistrzostwa świata

W piątek uczestnicy szybowcowych mistrzostw świata w Australii rozegrali 10 konkurencję, którą dla obu klas był przelot prędkościowy po trasie trójkąta 509 km.

W klasie standard, według prowizorycznych obliczeń, pierwsze miejsce zajął Reichmann (NRF), przed Franciszkiem Kępką (Polska). Czwarte miejsce zajął drugi Polak — Stanisław Wujczak.

W klasie otwartej zwyciężył Ragot (Francja), a Polacy zajęli dalsze miejsca. W łącznej klasyfikacji po 10 konkurencjach Franciszek Kępka nie zdołał jednak awansować na trzecią pozycję. Zajmuje 4 miejsce, a do „medalowej" pozycji brakuje mu 30 pkt. O jedno miejsce przesunął się również do przodu Wujczak — z 9 na 8.

W klasie otwartej 10 konkurencję wygrał Ragot (Francja), wyprzedzając Moffata (USA), który jeszcze bardziej umocnił się na pozycji lidera tej klasy. Polscy piloci w tej klasie uzyskali w piątek słabsze wyniki, zajmując miejsca w drugiej dziesiątce.

Jutro X Turniej Szablowy o Złotą Klingę Dziennika Łódzkiego

Jutro w sali studium wf PŁ przy al. Politechniki 11 na 6 planszach rozpocznie się ogólnopolski turniej szablowy o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego". Będzie to dziesiąty jubileuszowy turniej.

Eliminacje rozpoczną się o godz. 10. Finał o godz. 17.

Udział biorą wszyscy najlepsi szabliści Polski.

Kronika piłkarskich mistrzostw świata

KANCLERZ BRANDT OTWORZY MISTRZOSTWA?

Komitet organizacyjny mistrzostw świata wysłał do kanclerza NRF, Willi Brandta zaproszenie do uczestnictwa w ceremonii otwarcia turnieju finałowego.

W Brandt jest wielkim sympatykiem tej dyscypliny sportu.

NA MECZ POLSKA — WŁOCHY JUŻ TYLKO MIEJSCA STOJĄCE

Trwa run kibiców na karty wstępu na mecze finałowe. Bilety zostały już całkowicie wyprzedane na inauguracyjne spotkanie mistrzostw Brazylia — zwycięzca meczu Jugosławia — Hiszpania oraz na spotkania finałowe — o pierwsze i o trzecie miejsce. Również brak kart wstępu na mecze NRF w pierwszej rundzie. Dużą popularnością cieszą się spotkania zespołów grupy IV. Na mecz Polaków z Włochami można otrzymać już tylko bilety na miejsca stojące, natomiast brak już kart wstępu na spotkanie Włochy — Argentyna.

ZAGALO ZMIENIŁ ZDANIE

Mario Zagalo zmienił zdanie. Nie zważając na trudności ze skompletowaniem najsilniejszego składu na finały mistrzostw świata, trener obrońców tytułu mistrzowskiego, piłkarzy Brazylii stał się optymistą i jest pewien, że jego podopieczni sięgną w NRF po czwarty tytuł mistrza świata.

NIEPOKÓJ WE WŁOSZECH?

Kierownictwo reprezentacji piłkarskiej Włoch jest zaniepokojone wysoką porażką piłkarzy AC Milan z Ajaxem Amsterdam (0:6) w rewanżowym meczu o tzw „super-puchar". Włochów martwi nie tyle przegrana tej drużyny, lecz fakt, że Holendrzy znaleźli skuteczny sposób na słynne włoskie „catanaccio".

DZISIEJSZE IMPREZY

Hokej. Godz. 15.30 Pałac Sportowy ŁKS — Pomorzanin (liga juniorów). Godz. 18.30 ŁKS — Naprzód Janów — I liga. W Zgierzu o godz. 18 Boruta — Zjednoczeni Września (II liga).

Lekkoatletyka. Hala AZS przy ul. Lumumby 22 okręgowy mitting halowy. Godz. 17.30.

Koszykówka, godz. 17.30 Tomaszów hala Lechii Lechia — Społem.

Zakaz zmian barw klubowych w boksie

W związku z wypadkami usiłowania kaperowniczwa, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego powziął następującą uchwałę:

„W celu zabezpieczenia prawidłowości rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski — zarząd Polskiego Związku Bokserskiego powziął uchwałę zakazującą do dnia 30 czerwca 1974 r., jakichkolwiek zmian barw klubowych zawodnikom zgłoszonym w rozgrywkach I i II ligi oraz o wejście do II ligi".

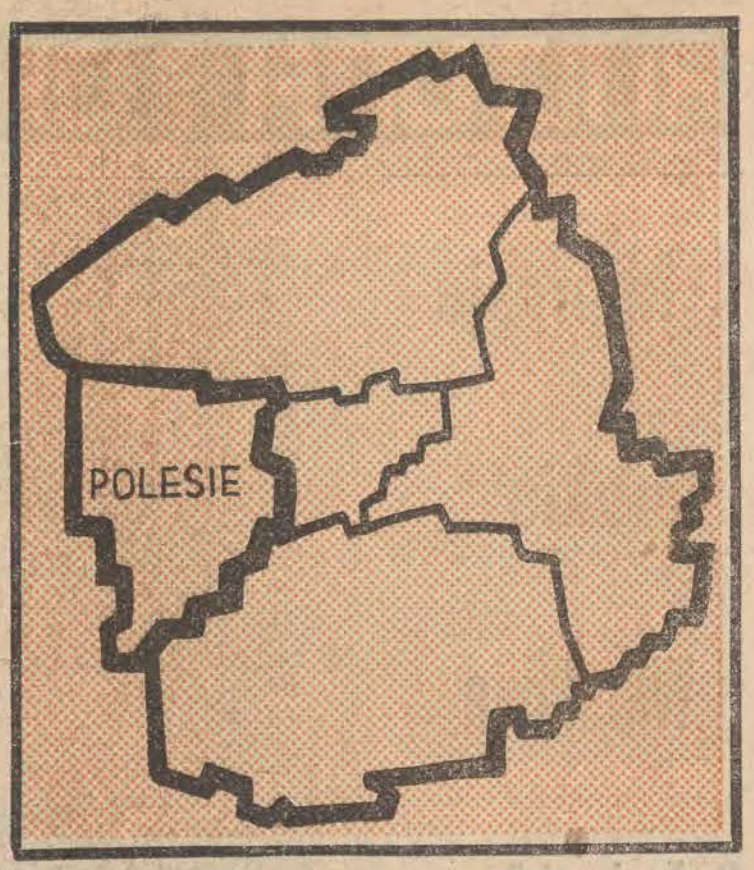

SPECYFIKA POLESIA

ROZMAWIAMY Z I SEKRETARZEM KD PZPR I PRZEWODNICZĄCYM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ-POLESIE MARIANEM KWAPISZEM.

Rozmawiał: Józef Potęga

— Co odróżnia dzielnicę poleską od innych dzielnic naszego miasta? Czy można tu mówić o jakiejś specyfice i na czym ona polega?

— Staramy się, aby każdy obywatel miał możność wyżywania się w komisjach Rady Narodowej, w samorządzie, w terenowych organizacjach partyjnych, w ramach jakiejś organizacji społecznej, takiej jak PCK, PKPS, ZBoWiD — bardzo prężnych u nas, w LOK, a także ZHP i ORMO. Co chcę tu szczególnie podkreślić? Chodzi nam o jak najwyższy stopień zorganizowania poleskiej społeczności.

Wiele spraw na tym odcinku nie jest uporządkowanych.

Pracują u nas na przykład bardzo dobrze komisje pojednawcze. Ich członkowie działają w interesie społecznym, poświęcają na to swój wolny czas. Jest tu prawie tysięczna organizacja ORMO. Wszyscy oni zamiast odpoczywać po pracy zawodowej oddają swój czas dla wspólnego dobra.

Gdyby udało się jeszcze w większym stopniu zorganizować młodzież osiągnęlibyśmy być może wysoki stopień zdyscyplinowania społeczeństwa, bo to jedno z drugim idzie w parze.

— Jakie są rezultaty tego rodzaju poczynań?

— W dziedzinie czynów społecznych od lat nie dajemy sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa w Łodzi. To stanowi jakąś siłę napędową. Ta rywalizacja między dzielnicami w tym zakresie jest pożyteczna — jak sądzę — i dla całego miasta. W roku ubiegłym na przykład minimalnie gorsza pod tym względem w ostatecznym rozrachunku była dzielnica bałucka i już wydawało się, że po raz pierwszy na jej rzecz stracimy pierwszeństwo.

— Od wielu lat nikt wam, zdaje się, w tej dziedzinie, nie zagrażał?

— Bałuty doganiały nas, bo miały tam duży obiekt w postaci basenu w Parku im. Promienistych, obiekt ciekawy, kosztowny i łatwo sobie wyobrazić jak wiele trawników i zieleńców musieliśmy urządzić, by go zrównoważyć w ostatecznym rachunku...

Liczymy naturalnie także na udział bezpartyjnych, wszystkich naszych mieszkańców. Mamy nadzieję, że np. organizacje związkowe pomogą organizacyjnie w tym przedsięwzięciu.

— Niewątpliwie i samorządy mieszkańców będą uczestniczyć...

— Oczywiście. Przecież tylko w robocie można się sprawdzić, nie w mówieniu, nie w długim siedzeniu na zebraniach, ale w konkretnej pracy. Chcemy żeby te samorządy sprawdziły się w terenie, żeby coś pozostawiły po sobie w 1974 r. Chcemy zaproponować zupełnie nową koncepcję pracy w terenie opartą na współdziałaniu terenowych organizacji partyjnych, samorządów mieszkańców z Urzędem Naczelnika Dzielnicy, radnymi, z placówkami oświaty, zakładami pracy i organizacjami społecznymi. To samo odnosi się do terenowych organizacji partyjnych.

— Widzę w tym tendencję do integrowania terenu w społecznym działaniu dla wspólnego dobra.

— Chcemy wykorzystać w maksymalnym stopniu tę szansę jaką daje uporządkowanie owego „terenu" na „dole", więc na szczeblu samorządów mieszkańców. Ta armia ludzi odpowiednio zaangażowana i wykorzystana, może przynieść wszechstronne społeczne korzyści.

— Jak wy tu w KD radzicie sobie z tak różnorodnymi problemami: inwestycyjnymi, remontowymi, przemysłowymi, społecznymi?

— Gdyby popatrzeć na to tylko z punktu widzenia realizacji zadań planowych w przemyśle, można by dojść do wniosku, że radzimy sobie nieźle. W roku minionym wszystkie przedsiębiorstwa „wyszły na cało" — to znaczy, wykonały planowane zadania produkcyjne. Ale nam chodzi także o efekty w dziedzinie życia społecznego dzielnicy. Nie wszystkie możliwości w tym zakresie zostały wykorzystane, a i w przemyśle są spore rezerwy produkcyjne, które trzeba wykorzystać.

— W jaki sposób chcecie to osiągnąć?

— Udało nam się pozyskać przedsiębiorstwa dla idei wszechstronnego rozwoju dzielnicy. Wiedzą one, że zależy nam nie tylko na realizacji zadań produkcyjnych, ale na wszechstronnym zaangażowaniu społeczeństwa, w tym również działaczy gospodarczych i społecznych do szeroko pojętej aktywności na rzecz wspólnego dobra.

Powiedzieliśmy sobie również, że działacz gospodarczy, czyli dyrektor, musi się interesować także tym, jak np. u niego w fabryce działa PKPS, czy opiekuje się ludźmi starymi, emerytami i rencistami. Dla nas jest bardzo ważne, aby owi działacze znali i widzieli potrzeby społeczne w swoim najbliższym otoczeniu. I tu znowu, uparcie wracam do tej ciężkiej, a tak niezbędnej pracy z ludźmi...

— Chcieliśmy po prostu pokazać przedsiębiorstwom co robią inni w tym zakresie. Pod auspicjami Komitetu Łódzkiego wystawa ta rozszerzyła się o przykłady z innych dzielnic i poszła w obieg po całym mieście.

Chodzi o to, żeby oddziaływać nie tylko na drodze administracyjnej na pracownika, ale sięgać po środki wychowawcze. Polityka pełnego zatrudnienia stosowana w naszym państwie jest wspaniałą rzeczą, wynikającą z podstawowych zasad naszego ustroju, ale stwarza ona cały szereg niebezpieczeństw, które trzeba widzieć i właśnie wzmagać oddziaływanie wychowawcze wśród załóg. Trzeba dopingować i zachęcać ludzi różnymi bodźcami. Czasem oddziaływanie moralne jest równie, a nawet bardziej skuteczne od materialnego...

— ...i niewdzięcznej...

— Bywa, że i niewdzięcznej, ale muszę wam powiedzieć, że kiedy człowiek widzi, że rok kończy się dobrze, że odnotować możemy znowu postęp w różnych dziedzinach — to musi cieszyć...

Spotykamy się dość często, w zależności od potrzeb z całymi kierownictwami przedsiębiorstw. Ostatnio właśnie rozliczaliśmy dyrektorów i sekretarzy z tego co zrobiono dla rozwoju organizacji społecznych. Jeżeli one w Polsce mają rację bytu, to znaczy, że są społecznie użyteczne i trzeba im stworzyć warunki do działania w każdym zakładzie czy instytucji.

— Wciągacie więc w ten sposób przedsiębiorstwa do tej orbity, po której biegną wszystkie sprawy całej dzielnicy. Czy nie ma z tym większych kłopotów?

— Jeżeli przedsiębiorstwo działa na tym terenie, korzysta z dróg, z zieleni, z wody, z elektryczności — ze wszystkiego i jeszcze odprowadza ścieki, to słuszne jest chyba, że powinno na rzecz tej dzielnicy łożyć.

Chcemy tu mieć działaczy z prawdziwego zdarzenia. Nie tylko takich, którzy zabiegają o wykonanie zadań planowych w produkcji. Bardzo za to dziękujemy! Za to dziękują im też centralne władze, posyłane są listy gratulacyjne. Ale chcielibyśmy żeby zająć się jeszcze bardziej człowiekiem.

Przedsiębiorstwo powinno widzieć siebie nie tylko w zwierciadle swojego zjednoczenia, ale także w nieco większym zwierciadle wymogów stawianych przez władze polityczne i administracyjne dzielnicy, w której działa.

Pragnę to szczególnie podkreślić: chcemy aby w Łodzi dopracowano się takiej zasady, że rekonstrukcję przemysłu trzeba traktować na równi z budową zaplecza rekreacyjnego. Park Kultury i Wypoczynku traktujemy przy tym jako swego rodzaju „sztandarowe" przedsięwzięcie, ale nie jedyne.

— Mamy często nowoczesny przemysł, a duże jeszcze zaniedbania w dziedzinie wypoczynku, odnowy sił pracownika...

— Właśnie. Jeżeli te sprawy ludzkie będą nam wszystkim jeszcze bliższe, to nie będą się kumulowały nieprawidłowości, antagonizmy...

Urządziliśmy w dzielnicy wystawę pokazującą w jaki sposób można pracownika wyróżniać. Czy tylko pieniężną premią?!

— To bardzo ciekawe i oryginalne!

— Staramy się co jakiś czas i wspólnie z Radą Narodową, a obecnie Urzędem chodzić po małych jednostkach gospodarczych, w których panują jeszcze często bardzo trudne warunki pracy, a trudzą się przecież tacy sami ludzie jak w dużych nowoczesnych fabrykach.

O co tu chodzi? Chcemy się przede wszystkim wzajemnie lepiej poznać. Często znamy tylko prezesa, sekretarza i przewodniczącego ZMS, ale nie znamy całych zarządów spółdzielni. Chcemy uzyskać od nich zapewnienia, że na przykład o rok 1974 możemy być spokojni, że wszystko będzie „grało". Jak potrzeba, kontrolujemy z udziałem społecznych komisji, w skład których wchodzą pracownicy aparatu partyjnego, aktywu zakładowego, milicja, straż pożarna itp. Patrzymy jak tam przebiega praca na drugiej, czy trzeciej zmianie... Interesujemy się czasem bardzo szczegółowo...

— A jakie są rezultaty takiej lustracji?

— Jeśli stwierdzamy nieprawidłowości, prosimy do siebie naszych towarzyszy odpowiedzialnych za nie, rozmawiamy, mamy przecież w statucie partii spory arsenał środków oddziaływania. Mówimy o tym na zebraniach.

Na zebrania, podczas których wręczamy wyróżniającym się przedsiębiorstwom nagrody, zapraszamy także przedstawicieli kierownictwa tych, które się nie wyróżniły. Kolega dyrektor odbiera puchar, czy proporzec, a drugi zastanawia się w tym czasie: dlaczego on nie?! To działa bardzo skutecznie.

— Korci mnie, aby zadać takie pytanie... Zresztą macie ogromne doświadczenie w tym zakresie i wasza odpowiedź będzie szczególnie interesująca. A mianowicie: waszym zdaniem, jakim warunkom musi aktualnie odpowiadać działacz polityczno-społeczny?

— Sami się nad tym nieraz zastanawiamy... Ale nie ulega wątpliwości, że to nie może być administrator. To nie może być taki człowiek, który przychodzi do pracy w radzie, w urzędzie i pyta się: ile ja zarobię? To musi być gorący patriota tego miasta. Nam to się udzieliło. My tu chcielibyśmy stale niepokoić się i coś nowego inspirować. Wyjdzie każda inicjatywa, do końca — czy nie wyjdzie?! Ale najczęściej trafiamy na podatny grunt.

Chcemy — jak już powiedziałem — aby efektem tej naszej pracy był wysoki stopień zorganizowania naszej poleskiej społeczności. Właśnie bowiem w organizacji upatrujemy bardzo ważny czynnik ułatwiający działanie dla dobra ogółu.

Sekretarze KD uczestniczyli w zebraniach wyborczych wszystkich komitetów samorządu mieszkańców i terenowych organizacji partyjnych. Towarzyszyli nam w tym członkowie Prezydium ówczesnej Rady Narodowej.

Chcemy wiedzieć dokładnie jakie problemy trapią mieszkańców, bo wiele z tych problemów można względnie łatwo zlikwidować. Nie należy lekceważyć drobiazgów, których załatwienie nie jest trudne... To pozwala pozyskiwać ludzi, a następnie angażować ich do społecznego działania.

— Tak rodzą się działacze. Między innymi, oczywiście!

— Tak. A działacz nie może bać się ostrych sformułowań pod swoim adresem. Musi wierzyć, że przyjdą „cieplejsze" zebrania, kiedy zostanie mu wynagrodzona gorycz doznana poprzednio... Ludziom, którzy często mają wiele racji, nie można odpowiadać „nie". Można i trzeba szukać wspólnie wyjścia, wspólnego języka. Nie wolno, aby działacz stawał po drugiej stronie bariery. Stół prezydialny nie może dzielić zebranych. Nie ma „my" i „wy"... „my — władza" i „wy — mieszkańcy"...

A poza tym muszę wam powiedzieć, jak bardzo przydatna jest wiedza ekonomiczna działaczowi. Łatwiej znaleźć wtedy wspólny język z działaczami gospodarczymi, z dyrektorami przedsiębiorstw. Tu w poleskiej instancji mamy pod tym względem korzystną sytuację. Instruktorzy „w najgorszym razie" kończą studia. Wobec tego sekretarze, z natury rzeczy niejako, muszą mieć już ten problem „z głowy"...

Przykładamy wiele wagi do tak zwanej znajomości rzeczy ze strony działacza. Nie może być mowy o unikaniu merytorycznej dyskusji z administracją gospodarczą...

Chcemy być w tym kotle, gdzie się gotuje przyszłość dzielnicy, a nie nad tym kotłem...

Fot: A. Wach

POLESIE W LICZBACH

▼ Pod względem liczby mieszkańców Polesie zajmuje czwarte miejsce w Łodzi (126 tys. osób w końcu ub. roku) i takie samo miejsce pod względem obszaru (37,8 km kwadr.).

▼ W dzielnicy znajduje się 105 tys. izb mieszkalnych (42 tys. mieszkań) z tego w nowym budownictwie 40 tys. izb (13,5 tys. mieszkań).

▼ W roku ubiegłym przybyło w dzielnicy 8,1 tys. izb mieszkalnych (2 350 mieszkań) głównie na Retkini, która jest obecnie prawdziwym zagłębiem budowlanym.

▼ Na koniec 1972 r. statystycznie na jedną izbę mieszkalną przypadało 1.32 osoby, w końcu ubiegłego roku wskaźnik ten wynosił 1.23.

▼ Wodociąg doprowadzony jest do 78 proc. mieszkań, kanalizacja do 58 proc., gaz do 62 proc., a c.o. do 32 proc. Każdego roku udział ten powiększa się o 2–3 proc.

▼ W poleskich fabrykach powstaje 23,7 proc. wartości produkcji przemysłowej naszego miasta. Jest to największy udział spośród wszystkich dzielnic Łodzi. W przemyśle państwowym pracuje tu 46 tys. osób (drugie miejsce po Śródmieściu pod tym względem). Dominuje przemysł wełniany oraz spożywczy (niemal wszystkie łódzkie zakłady tej branży są tu zlokalizowane).

▼ Wartość robocizny ludzi i sprzętu na rzecz budowy Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu wyniosła w czynie społecznym w ub. roku 17,6 mln zł.

„Impresje łódzkie" Wiesława Śniadeckiego

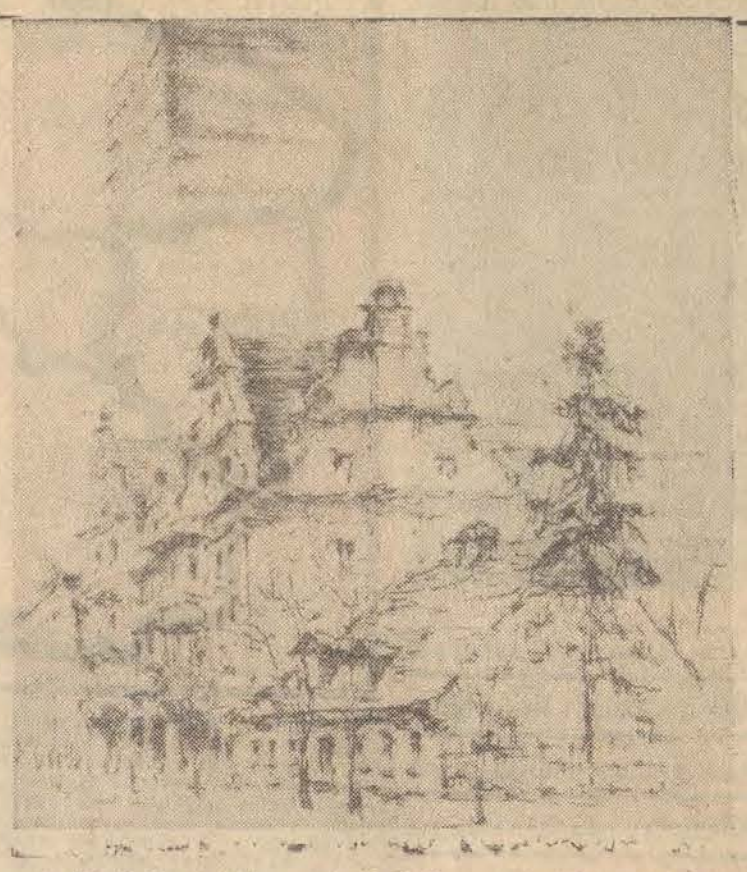

Niezwykle różnorodne są pasje i umiejętności łódzkiego artysty Wiesława Śniadeckiego, wykładowcy Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Interesują go malarstwo, grafika, architektura wnętrz i scenografia filmowa. Znalazła to też odbicie w jego zorganizowanej przed kilkoma tygodniami wystawie „Oprawa plastyczna filmu „W pustyni i w puszczy". Eksponowano na niej również sporo jego impresji z Sudanu i Egiptu. Obok maestrii samego rysunku — wielka autentyczność i wierność dla realiów.

„Orient — zwierza się Wiesław Śniadecki, którego spotkałem onegdaj w pracowni Konstantego Mackiewicza — znam nieźle: w Egipcie i w Sudanie spędziłem łącznie rok. Źródłem mojej inspiracji stała się dla mnie również podróż na Kubę. W czasie pobytu w tamtych krajach opracowałem kilkaset szkiców-notatek. Lubię podróżować po świecie, ale wiele satysfakcji i wrażeń emocjonalnych dają mi również... włóczęgi po starej Łodzi. Łodzi zapomnianej, Łodzi odchodzącej. Podczas tych moich przechadzek odkrywam raz wraz jakiś nowy, dawniej niezauważony, urokliwy szczegół, który utrwalam w swoim notatniku"....

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Rezutlatem tej włóczęgi Wiesława Śniadeckiego po starej Łodzi jest otwarta onegdaj w foyer Teatru Wielkiego wystawa „Impresje łódzkie". W jej skład weszły 43 prace (akwarele i rysunki) o tematach niby nam znanych, a często — dzięki artystycznemu ujęciu — jak gdyby ujrzanych po raz pierwszy.

Obok secesyjnych kamienic łódzkich, neogotyckie pałace fabrykantów, domki tkaczy, stary bielnik, Księży Młyn, fragmenty parku Źródliska, resztki domków robotniczych na Widzewie, dworek przy ul. Orlej itd. Niektóre z tych obiektów dziś już nie istnieją. Dobrze więc, że Wiesław Śniadecki ocalił je dla przyszłości.

Syntetyczne impresje jego cechuje nie tylko wysoka klasa walorów warsztatowych. Poprzez martwą architekturę artysta pokazuje duszę starego miasta, jak gdyby ożywiając nieruchomą bryłę kamienną. Równocześnie mistrzowska jego kreska nie robi wrażenia czegoś statycznego, ale rzucona z finezyjną lekkością wywołuje wrażenie dyskretnej wibracji. Znakomite też efekty stwarza artysta wprowadzając fragmenty przyrody do kompozycji architektonicznej.

Dzięki tym walorom zwiedzanie wystawy daje wiele radości zarówno przyjaciołom dawnej Łodzi, jak i miłośnikom sztuki przez wielkie „S".

Komu te meble mokną?

Zdzisław Hejduk

AUTOR ARTYKUŁU JEST JEDNYM Z DZIAŁACZY KULTURY W ŚRODOWISKU STUDENCKIM, WSPÓŁTWÓRCĄ I ANIMATOREM ZNANEGO Z WIELU ŚWIETNYCH INSCENIZACJI TEATRU 77.

Były już po raz dziesiąty. Głowy bym nie dał, ale myślę, że jakieś 750 tysięcy ludzi w naszym mieście w ogóle nie zauważyło ich obecności. Stały się faktem dla kilkuset uczestników, obserwatorów i krytyków oraz parotysięcznej widowni. Były, jak zawsze, radosną udręką dla organizatorów, tradycyjnym kłopotem natury wstydliwej, czyli finansowej dla kilku ich mecenasów, a także niecodziennym zmartwieniem dla milicji, której przedstawiciele musieli kilkakrotnie upominać dobrotliwie studentów, aby uprzątnęli z ulicy swoje „zabawki" — tzn. wymalowane na biało szafy. Wyjaśnijmy dla porządku, że owe szafy — w liczbie dziesięciu — miały za zadanie informować społeczeństwo Łodzi o odbywających się właśnie jubileuszowych X Łódzkich Spotkaniach Teatralnych.

Czy przyciągały uwagę? Głowy bym nie dał. Być może, widok 10 białych szaf zacinanych grudniowym deszczem, najbardziej przejął pewną staruszkę, która zjawiła się w Biurze Organizacyjnym X ŁST z pełnym niepokoju pytaniem: — Ludzie, komu te meble mokną?

Zastanawiająca sytuacja. Łódzkie Spotkania Teatralne zdobyły sobie wśród wielu poważnych krytyków, ludzi teatru, a także działaczy kulturalnych — nie tylko studenckich — opinię jednej z najważniejszych imprez teatralnych w Polsce. Doceniając stale rosnącą rangę tego festiwalu, Ministerstwo Kultury i Sztuki udzieliło mu swego stałego poparcia i patronatu. Z każdym rokiem rośnie liczba krytyków, twórców, a także przedstawicieli poważnych międzynarodowych festiwali (Nancy, Zagrzeb, Parma, Berlin zach., itd.) — wizytujących łódzką imprezę. Coraz częściej chęć udziału w niej deklarują znane teatry zagraniczne. Spotkania stały się więc niewątpliwie wizytówką polskiego teatru studenckiego.

Gdzie w takim razie szukać przyczyn, które sprawiają, że rokrocznie przechodzą one bez większego echa w naszym mieście? Czy jest to dowód na brak poważniejszych zainteresowań kulturalnych ze strony społeczeństwa Łodzi?

Sądzę, że jedną z poważniejszych przyczyn jest znużenie sporej części społeczeństwa dzisiejszym obrazem teatru. Refleksja powyższa odnosi się w pierwszym rzędzie do teatru instytucjonalnego, albo „profesjonalnego", jak kto woli. Mając największy zasięg oddziaływania, jest on głównym sprawcą tego stanu rzeczy. Zasada sprzężenia zwrotnego bierze dziś na nim (i nie tylko na nim) pełny odwet. Czy jest to odwet zasłużony? Inaczej mówiąc, czy tylko teatr jest odpowiedzialny za swój obecny kryzys?

W moim przekonaniu — nie tylko. Niemniej, nie można nie spojrzeć krytycznie na jego obecną działalność. Nie można nie dostrzec miałkości ideowo-artystycznej większości realizowanych w nim propozycji. Jak powszechnie wiadomo, teatr jest — a przynajmniej powinien być — terenem realizacji wielu poważnych postulatów społeczno-wychowawczych. Dzieje się tak — a właściwie bywa — jedynie wówczas, gdy podejmuje odważnie, do końca, problemy swoich czasów, kiedy staje się miejscem ideowego sporu o kształt rzeczywistości, kiedy nie zgadza się na zastany obraz świata — wierząc, że pierwszym jego zadaniem jest obraz ten doskonalić.

Tymczasem miejsce twórczego niepokoju we współczesnym teatrze polskim zajęło bezkonfliktowe zdobnictwo rzeczywistości, bezpieczne dywagacje o kondycji ludzkiej w ogóle, czy też mozolne „odrabianie" klasyki. W naszym teatrze nie mówi się prawie nic o nas, o naszych prawdziwych troskach i problemach, które towarzyszą budowie socjalistycznego jutra. Jeżeli zaś pojawia się coś na zamówienie ideowe naszych dni, to najczęściej nie ma to prawie nic wspólnego z prawdą o naszej rzeczywistości. Teatr, zamiast korespondować z życiem, po prostu je przyozdabia i retuszuje.

Często powtarza się u nas przy różnych okazjach, że sztuka winna podejmować tematy związane z pracą i produkcją w aspekcie socjalistycznego humanizmu. Przypomina się, że głównym adresatem sztuki winna być klasa robotnicza, która — jak powszechnie wiadomo — jest hegemonem i w związku z tym, twórcy powinni w pierwszym rzędzie eksplorować jej troski, problemy i nadzieje. Jest w tym prawda, nawet cała prawda, jeśli się zważy, że na dobrą sprawę dzisiaj niemal wszyscy poczuwamy się do miana ludzi pracy. Prawdą jest również i to, że tak formułowane zamówienie społeczne pod adresem teatru bywa niekiedy realizowane. Niestety, prawie wszystkie te realizacje trafiają w próżnię. Są schematyczne i nieżyciowe. Nic więc dziwnego, że ludzie odwracają się od teatru, nie znajdując tam siebie.

Całkiem inaczej stawia się te sprawy w teatrze studenckim, czy szerzej — w tzw. teatrze młodym, nie zinstytucjonalizowanym. Ludzie zań odpowiedzialni, a najczęściej jest to tożsame ze wszystkimi jego uczestnikami i działaczami, wyrażają siebie, swoje własne troski i niepokoje. I okazuje się, że trafiają tym sposobem w sferę prawdziwych, autentycznych życzeń społeczeństwa, tej przynajmniej jego części, która do takiego teatru trafia. Niestety, nie wszyscy o tym wiedzą. Dzieje się tak między innymi dlatego, że najlepsze osiągnięcia teatru studenckiego nie są w dostatecznym stopniu włączane w szeroki społeczny krwiobieg wartości kulturowych. Inaczej mówiąc — ludzie, od których w dużym stopniu zależna jest szeroka transmisja wartości kulturowych, odmawiają im swego uznania. Z różnych powodów.

Czasami są to obawy, czy aby przeciętny odbiorca właściwie je pojmie. Najczęściej jednak powodem lekceważenia owych propozycji jest konserwatyzm opiniodawców sterujących mechanizmami społecznego uznania. Dla nich zawsze będzie liczyło się tylko to, co oficjalne, co przychodzi z dyplomem, w ramach dostojnej instytucji. Reszta jest zabawą, jakąś tam amator szczyzną... Dla nich wszystko w naszej rzeczywistości kulturalnej jest już od dawna uporządkowane, odpowiednio skanalizowane i zmierzać winno przede wszystkim do jednego, to jest do zachowania owej doskonałej struktury. Artyści mają tu swoje artystyczne związki, działacze swoje przepisy i chociaż coraz mniej widzów przychodzi do kasy teatru kupić bilet, to wszystko jest w porządku. Nie przyjdą sami, to ich przywiezie autokarem rada zakładowa. Więc po co się martwić?

Nasz model funkcjonowania życia kulturalno-artystycznego jest mocno przestarzały, ekstensywny. Brak w nim miejsca dla twórczości młodych i młodej, zawsze przecież niespokojnej, rozsadzającej wszelkie ramy. Twórczości rodzącej się nie z potrzeby zarobkowania, ale przede wszystkim z potrzeby budzenia świadomości społecznej, tak skłonnej do ciągłego zasypiania. Mecenatem, jak dotychczas, obdziela się gmachy i instytucje, a nie ludzi, którzy swoim działaniem trafiają w rzeczywiste i ważne zapotrzebowanie społeczne. Czy odmawianie im swego uznania i tym samym — marnowanie zapału oraz umiejętności, często bardzo dojrzałych kolektywów, jest słuszne ze społecznego punktu widzenia? Czy nie należałoby raczej zastanowić się nad stworzeniem im właściwych warunków do działania?

Czas, aby wreszcie ktoś z troską zapytał — komu teatr studencki moknie? Komu moknie teatr? Komu moknie życie kulturalne i artystyczne?

Będą to pytania skierowane nie tylko w stronę materii (jeszcze nieożywionej), takiej np. jak Studenckie Centrum Kultury, z salą widowiskową o wielofunkcyjnym charakterze, dostosowaną do potrzeb najnowszych realizacji artystycznych, ale przede wszystkim, w stronę idei, ożywiającej nasze myślenie o współczesności, o socjaliźmie, o Polsce.

OD REDAKCJI: Trudno ten artykuł pozostawić bez komentarza. Podzielamy pasję, z jaką autor mówi o obowiązkach teatru i sztuki w ogóle, wobec współczesności, wobec społeczeństwa. Zrozumiałe jest, że jako twórca teatru, pragnie Zdzisław Hejduk, by praca zespołów docierała i głęboko, i szeroko do widowni. Ale czy, już jako publicysta, nie uogólnia nazbyt takiego pojęcia jak „teatr studencki"? Słowem — czy pasje Teatru 77, krakowskiego teatru „STU" lub „Pleonazmusa", ich dojrzałość ideową i artystyczna, mogą być przypisane każdemu lub choćby większości teatrów studenckich? Obawiamy się, że nie. Wspólnym mianownikiem można objąć niektóre tylko teatry studenckie, dość ścisłą ich czołówkę. Im dalej zaś w teatr (także studencki), tym większe jego zróżnicowanie. Także w kwestiach dojrzałości ideowej i artystycznej.

A poza tym: Łódzkie Spotkania Teatralne „giną" w mieście. — A czy nie giną w samym już środowisku studenckim? Naszym zdaniem giną i w nim. Czy tylko ŁST? Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie mogłaby być powodem kolejnego, bardzo szerokiego sporu. Bylibyśmy radzi, gdyby taki spór, traktowany serio, powstał.

Pełnia sezonu

I. Babel „Maria" — Barbara Połomska — Ludmiła, Ewa Krzyńska — Katarzyna

Przy krosnach

Tworzą się, lub też z pewnej perspektywy patrząc — odnawiają, dobre tradycje więzi środowisk twórczych z środowiskiem robotniczym naszego miasta. Jak pamiętamy, inauguracja nowego roku k.-o. przebiegała pod tym właśnie hasłem. Póź niej — kolejno — nastąpiły wizyty w „Elcie", ostatnio zaś w ŁZPB im. Obrońców Pokoju.

Zakład ten, jak i wiele innych zakładów pracy w Łodzi, przeżywa w ostatnich latach okres dynamicznych przemian. Dotychczasowe prace modernizacyjne dają jednak dopiero przedsmak tego, co nastąpi w następnym etapie, kiedy najnowocześniejsze maszyny i urządzenia oraz linie technologiczne, systematycznie będą wypierać maszyny pamiętające jeszcze wiek XIX. To są już nie tylko plany — oglądaliśmy nowe maszyny, pokazywał nam dyr. St. Bajur makiety pięknych ośrodków wczasowych dla 11-tysięcznej załogi, nad morzem i nad Popradem (tego samego dnia wybierał się na spotkanie z budowniczymi ośrodka).

Zakład robi więc bardzo wiele, aby i praca i wypoczynek przebiegały w coraz znośniejszych, i coraz lepszych warunkach. Humanizacja — znaczy tu najczęściej inwestowanie w człowieka, poprzez inwestowanie w maszyny, w stołówki itp. To łatwo wymierzyć. Ale myśli się również o mniej wymiernych jej procesach — o powołaniu służby humanizacji pracy, w której pracowaliby psychologowie, socjologowie...

Nadszedł więc najlepszy moment, aby i kultura zaczęła szerzej „inwestować" w przemysł; by twórcy, lepiej poznając chłonne, ale ciągle jeszcze mało penetrowane środowiska robotnicze, kierowali swą pracę, swoje dzieła, precyzyjniej pod ich adresem. Zatrzymywali się np. ludzie teatru przy huczących krosnach i zastanawiali się — na co człowiek odchodzący od maszyny ma ochotę — na jaki teatr, jak robiony, jak reklamowany. Jak dotrzeć z teatrem, z plastyką, z muzyką, z książką, do potencjalnych, nie pozyskanych jeszcze odbiorców.

Ano, właśnie. To są te pytania, o które chyba chodzi organizatorom takich spotkań. Można sobie na nie odpowiedzieć prywatnie, ale warto się nad nimi zastanowić i w zespołach twórczych, w teatrze, w filharmonii, w biurach wystaw artystycznych. Oby tylko nie przekoncypować, nie przegapić okazji płynącej z ożywienia życia w wielu zakładach pracy, oby udało się zsynchronizować przemiany w sferze materii z przemianami w sferze świadomości. (kat.)

Co w Teatrze Powszechnym

Teatr Powszechny wkroczył w 1974 rok dwiema premierami. Pierwsza, to **„Maria"** Izaaka Babla, druga, to sztuka współczesnego polskiego pisarza i dramaturga Janusza Krasińskiego **„Wkrótce nadejdą bracia"**. „Zmierzch" Babla był grany w Polsce w kilku teatrach, natomiast **„Maria"** doczekała się polskiej prapremiery dopiero w Teatrze Powszechnym w reżyserii Mirosława Szonerta. Sztuka J. Krasińskiego grywana już wielokrotnie, powróciła na scenę, w reżyserii Ryszarda Sobolewskiego, bogatsza w doświadczenia teatralne i jednocześnie trudniejsza do realizacji poprzez świadomość innych inscenizacji.

Ponadto Teatr Powszechny ma w swoim repertuarze cieszącą się niesłabnącym powodzeniem sztukę T. Williamsa **„Kotka na rozpalonym blaszanym dachu"**, komedię W. Halla i K. Waterhouse'a **„Billy kłamca"** oraz **„Matkę Courage"** B. Brechta, ze znakomitą Jadwigą Andrzejewską w tytułowej roli, w reżyserii Jerzego Hoffmanna.

W przygotowaniu — wodewil o tematyce łódzkiej H. L. Karskich **„To są momenta, co się pamięta"**, dramat ludowy słowacko - morawski A. i V. Mrsztikowych **„Dziewczyna na sprzedaż"**, w reżyserii Vaclava Lohnisky'ego, znanego czechosłowackiego twórcy teatralnego i filmowego oraz **„Szachy"** St. Grochowiaka w reżyserii A. M. Marczewskiego i **„Niecne sprawki"** R. Vaillanda w adaptacji i reżyserii R. Szejda. Dwie ostatnie pozycje zainaugurują działalność Sceny Kameralnej w Teatrze Powszechnym.

Na zdjęciach: B. Brecht „Matka Courage" — Jadwiga Andrzejewska w roli tytułowej.
Fot.: — A. Brustman

Kiedy pójdziemy do Muzeum Historii Miasta?

Trzeba stwierdzić nie bez melancholii, że nasza wielka Łódź uboga jest w muzea... Tak więc tych łodzian, którzy akceptują powiedzenie, że „o kulturze miasta świadczy m. in. również i ilość muzeów" ucieszyła szczerze uchwała naszych władz miejskich, które w roku 1972 postanowiły powołać do życia Muzeum Historii Miasta.

W zbiorach tej nowej placówki kulturalnej — o której charakterze mówi sama nazwa — znajdą się materiały ikonograficzne, obrazy, grafika, rysunki, fotogramy z widokami Łodzi z różnych okresów, dawne księgi miejskie, insygnia władzy municypalnej, pieczęcie miejskie, sztandary cechowe, zabytki rzemiosła, druki, modele i makiety z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Łodzi itd.

Jako lokal tego muzeum wytypowano trzy budynki: dawny klasycystyczny ratusz oraz dwie kamienice przy pl. Wolności: pod nr 2 i 3.

Projekty te, powtarzam, ucieszyły miłośników Łodzi. Ale ponieważ praktyka mówi, że tempo realizacji tego typu inwestycji kulturalnych jest w Łodzi często dosłownie żółwie, zasięgnęliśmy w Urzędzie Konserwatora Zabytków m. Łodzi informacji, jak przebiegają prace związane z powstaniem tego muzeum.

Obecnie — stwierdza z-ca konserwatora mgr Wojciech Walczak — opracowuje się projekty techniczne adaptacji budynków przeznaczonych na siedzibę przyszłego muzeum. W pierwszym etapie opracowuje się plany adaptacji kamienicy przy pl. Wolności 2 — adaptacji do której przystąpi się w końcu bieżącego roku. Prace te — jak się zakłada — potrwają ok. półtora roku, a po ich zakończeniu w kamienicy tej eksponowana będzie część zbiorów muzealnych, związanych z kulturą miasta. Warto nadmienić, że mieszcząca się w tym budynku apteka, która pełnić będzie nadal swoją dotychczasową funkcję, również będzie miała charakter ekspozycyjny, a to dzięki zachowaniu wyposażenia jej wnętrza (stare meble i naczynia aptekarskie). Natomiast stary Ratusz przy pl. Wolności oraz kamienice pod nr 3 zaadaptowane zostaną na cele muzealne w późniejszych już latach.

Scenariusz przyszłej ekspozycji opracowuje zespół Biura Badań i Dokumentacji Zabytków m. Łodzi. Głównym zaś koordynatorem prac przygotowawczych jest mgr Małgorzata Laurentowicz.

Z zestawienia tych faktów wynika, że na pytanie: „Kiedy pójdziemy do Muzeum Historii Miasta?" — padnie krótka odpowiedź: „Nie tak prędko".

M. JAGOSZEWSKI

W usługach odstajemy

■ Uruchomić rezerwy

■ Czekamy na produkcję ze znakiem jakości

Chociaż za ostatnie dwa lata łódzka spółdzielczość pracy wykonała swoje zadanie w dziedzinie usług, to jednak, jak wynika z danych krajowych roczna wartość ich na statystycznego łodzianina (5.158 zł) jest miejsza niż dla krakowianina czy poznaniaka, a dwukrotnie mniejsza niż na mieszkańca stolicy.

Godny podkreślenia jest fakt rozwoju usług budowlanych m. in. wyposażenia nowych mieszkań, w których łódzkie spółdzielnie pracy przodują w kraju.

W wystąpieniu na wczorajszym XI Zjeździe delegatów ŁZSP zastępca prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — **J. Ptasiński** podziękował łódzkim spółdzielcom za dotychczasowe efekty ich pracy i życzył dalszych osiągnięć również w produkcji dobrych poszukiwanych artykułów na rynek, w tym przede wszystkim ze znakiem jakości. W ciągu ubiegłych dwóch lat łódzka spółdzielczość niestety ich nie zdobyła. A tymczasem na wczorajszej wystawie osiągnięć zorganizowanej z okazji zjazdu pokazano wiele naprawdę udanych artykułów m. in. kurtki i koszule męskie, damskie sukienki i bluzeczki.

W dyskusji, po referacie prezesa **L. Wojtali** delegaci zwracali uwagę m. in. na rezerwy tkwiące w nowych maszynach, nie zawsze właściwie wykorzystanym personelu itp.

Na obradach obecny był wiceprezydent m. Łodzi — **J. Morawiec.** Zjazd podjął uchwały wytyczające kierunki dalszego działania oraz dokonał wyboru Rady Związku Spółdzielni Pracy.

(Kas.)

Łódzkie sympozjum chirurgów wojskowych z całego kraju

Jednym z przejawów prężności łódzkiego środowiska naukowego w naszym mieście stało się wczorajsze sympozjum naukowe zorganizowane przez Wojskową Akademię Medyczną. Ośrodek łódzki w dziedzinie nauk medycznych ma wiele osiągnięć. Dodatkowym momentem jest istnienie właśnie tu jedynej w Polsce wojskowej uczelni medycznej.

Sympozjum łódzkie poświęcone zostało najważniejszym zagadnieniom chirurgii wojskowej. W czasie obrad, w których uczestniczyli obok specjalistów z całej Polski także szef służby zdrowia MON płk. dr med. **T. Obara**, prezydent m. Łodzi **J. Lorens** oraz rektor WAM płk. doc. dr **J. Barancewicz**, wygłoszono kilkanaście referatów. Poświęcone zostały problemom ogólnym, jak np. rola chirurga w Ludowym Wojsku Polskim, rola chirurgii w medycznym zabezpieczeniu wojsk oraz perspektywy chirurgii polowej. Równocześnie omawiano wiele problemów szczegółowych.

WCZORAJSZE SYMPOZJUM CHIRURGÓW WOJSKOWYCH JEST JESZCZE JEDNYM PRZYKŁADEM CENNYCH INICJATYW Z JAKIMI WYSTĘPUJE SYSTEMATYCZNIE ŁÓDZKIE ŚRODOWISKO MEDYCZNE, W TYM TAKŻE WOJSKOWE.

(er)

Apteki nr 25 i 50 laureatami konkursu

Rozstrzygnięty został konkurs zorganizowany przez Zarząd Aptek w Łodzi i Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, na najciekawszą wystawę okienną łódzkich aptek. Jego tematem była walka z gruźlicą i chorobami płuc.

Wczoraj w Zarządzie Aptek odbyła się miła uroczystość wręczenia laureatom nagród i wyróżnień ufundowanych m. in. przez „Foto-Optykę", „Cepelię", „Eldom", „Arged" i fabrykę kosmetyków „Ewa". **Dwa pierwsze miejsca zajęły apteki nr 25 (Gdańska 90) i 50 (Piotrkowska 67), drugie — apteka nr 21 (Łagiewnicka 120) i trzecie — apteka nr 37 (Rzgowska 170).**

Na zdjęciu prezentujemy wystawę przygotowaną przez jednego z laureatów, aptekę nr 25 przy ul. Gdańskiej.

(jc)

Fot. A. Wach

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

W tym roku

● Czyny społeczne wartości ok. 97,5 mln zł ● Zakończenie budowy motodromu ● Park Młodości ● Prace porządkowe przy upiększaniu osiedli

Przewiduje się, że w tym roku wartość czynów społecznych wyniesie ok. 97,5 mln zł, tj. około 7 proc. więcej aniżeli w minionym roku. Są to na razie wstępne założenia, bowiem z pewnością w roku bieżącym dzięki podejmowaniu zobowiązań przez zakłady pracy, organizacje społeczne i mieszkańców poszczególnych dzielnic, wartość tych prac będzie wyższa.

Szczególnie szeroki front robót wykonywanych w czynach społecznych będzie związany z urządzaniem Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu m. in. przy budowie zespołu kąpielisk na al. Unii, oraz porządkowaniu dalszych sektorów Ogrodu Botanicznego.

Czyny o charakterze inwestycyjnym stanowią w tym roku ponad 18 proc. ogólnej wartości zadań — w ub. roku około 15 proc. Zakłada się zakończenie w br. budowy motodromu przy ul. Drewnowskiej, Parku Młodości przy ul. Gagarina i POD „Odrodzenie". W zakresie kultury fizycznej ma być oddany pawilon na stadionie KS „Włókniarz" oraz nadal prowadzić się będzie budowę sali gimnastycznej RKS Resursa i ośrodka sportowego „Budowlani" przy ul. Brukowej.

Na ok. 80 mln zł szacuje się wartość efektów uzyskanych w czynach społecznych przy porządkowaniu miasta. Prace koncentrować się będą podobnie, jak w latach ubiegłych, przy sadzeniu drzew i krzewów, układaniu chodników na ulicach peryferyjnych, budowie wiat tramwajowych i autobusowych, parkingów itd. Również w zakresie kultury nastąpi znaczny wzrost prac społecznych przy remontach świetlic i klubów osiedlowych w dzielnicy Widzew.

Pomoc finansowa na realizację czynów społecznych z budżetu miasta wyniesie w tym roku 17 mln zł.

(j. kr.)

Komunikaty MO

▼ **Mężczyzna, który w nocy z dnia 1 na 2 stycznia br. około godz. 1 w Łodzi przy al. Politechniki róg ul. Obywatelskiej, rozmawiał z kobietą o pobiciu jej na ul. Felsztyńskiego,** proszony jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Górna, ul. Wólczańska 250, pokój 5, w godz. 8—13, celem złożenia zeznań.

▼ **Osoba, której w dniu 28 listopada 1973 r. w rejonie restauracji „Przemysłowa" przy ul. Zachodniej 59,** skradziono zegarek, proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 212, pokój 19, w godz. 8—14, celem rozpoznania swojej własności i złożenia zeznań.

EC—III przeprasza za zakłócanie spokoju nocnego

Pisaliśmy wczoraj o przeraźliwych nocnych gwizdach w czasie puszczania pary przez EC III. Lokatorzy bloków sąsiadujących z tą elektrociepłownią nie mogą spać. Natychmiast po ukazaniu się notatki naszą redakcję odwiedził główny energetyk EC III mgr inż. M. Ziołański. Dowiedziliśmy się, że w Elektrociepłowni przy ul. Swojskiej 2 a, wprowadzane są w chwili obecnej do eksploatacji nowe jednostki energetyczne, które zwiększą moc cieplną EC III o 200 gcal/h. Technologia rozruchu nowego kotła wymaga m. in. kilkakrotnego tzw. „dmuchania" rurociągów wysokoprężnych parą w celu ich oczyszczenia. I stąd powstaje ten przeraźliwy gwizd, na który narzekają mieszkańcy okolicznych bloków w pobliżu EC III.

Dyrekcja zespołu EC III za naszym pośrednictwem serdecznie przeprasza wszystkich mieszkańców, którym zakłóca spokój. Jednocześnie obiecuje, że kierownictwo rozruchu w miarę możliwości będzie się starało przedmuchiwać rurociąg w dzień, a nie w nocy. Prace te potrwają do końca bież. miesiąca. Dodajmy, jeszcze, że wprowadzanie nowych jednostek energetycznych w EC III zabezpieczy potrzeby tego rejonu miasta w dostateczną energię cieplną dla nowo budujących się bloków.

(j. kr.)

Studenckie koncerty

Do 800 osób rozrosła się już liczba „Przyjaciół Filharmonii" — członków kół od niedawna organizowanych w liceach ogólnokształcących, a już PFL wystąpiła z kolejną inicjatywą, tym razem zmierzającą do jak najszerszego upowszechniania muzyki poważnej w środowisku studenckim. Partnerem tej nowej akcji jest Komisja Kultury ZL SZSP.

Raz w miesiącu odbywać się będą w Filharmonii koncerty studenckie. 18 bm. miał miejsce pierwszy z nich. Co prawda 80 osób reprezentujących blisko 30 tys. rzeszę łódzkich studentów to niewiele, ale to dopiero początek. Oby tylko materiał reklamowy (zapewnić ma go Filharmonia) i bilety (kolportuje je SZSP) rozprowadzane były przynajmniej równolegle. Dodatkową zachętą staną się zapewne klubowe spotkania z muzykami, łączące w sobie minirecital i towarzyskie spotkanie na tematy muzyki, koncertów, wojaży. Pierwszy odbyć się ma w marcu, a jego bohaterem będzie Henryk Czyż — dyrektor artystyczny Filharmonii, autor niedawno wydanej książki „Ucieczka spod klucza".

Zatem obok „Jazzu w Filharmonii", także programowe koncerty mają szansę zdobyć żakowską publiczność. (Dodajmy, że bilety sprzedawane są po cenach ulgowych). W lutym, tak jak i w czerwcu, a więc w czasie bojów o zaliczenia i zdawania egzaminów, koncertu nie będzie. Przy okazji więc życzymy pomyślnej sesji i — do spotkania na „Koncercie studenckim" w marcu

(rg)

Niedzielne wycieczki

▼ **Wycieczka piesza** na trasie Poddębina — rezerwat Kolenda — rezerwat Wolbórka — Modlica długości 10 km. Zbiórka Plac Niepodległości (MPK) godz. 10.

▼ **Wycieczka piesza** na 14-kilometrowej trasie Grotniki — Nakielnica — Aleksandrów. Zbiórka Dworzec Kaliski godz. 8.15. Odjazd 8.40.

▼ **Wycieczka kolarska** na trasie Łódź — Henryków długości 20 km. Zbiórka Stary Rynek, godz. 10.

(k)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Królewna Śnieżka"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Billy kłamca"
NOWY — godz. 15.30 „Don Juan" 19.15 „Zaklinacz deszczu"
MAŁA SALA — godz. 20 „Czekając na Godota"
JARACZA — godz. 15.30 „Porwanie w Tiutiurlistanie", 19.30 „Hamlet"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz 15.30 „Czarodziejskie krzesiwo", 19.15 — „Trędowata"
MUZYCZNY — godz. 17 „Baśń o grających jabłkach"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Diabelskie pułapki" (zamkn.)
PINOKIO — godz. 17.30 „Jurek cowboy"
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 Koncert symfoniczny — ork. PFL. Dyrygent — Remus Georgescu (Rumunia). Solistka — Barbara Hesse-Bukowska — fortepian. W programie: O. Respighi — III Suita na ork. smyczkową, M. Ravel — Koncert fortep. G-dur, G. Enescu — II Symfonia.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz 10—17
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz 11—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — nieczynne
LUTNIA — „Albatros" (fr.) od od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Był sobie glina" (franc.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Znakomity piątek" (ang.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, (20 — seans zamknięty)
WISŁA — „Na niebie i na ziemi" (A) (pol.) od lat 11 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Prawo gwałtu" (B) (USA) od lat 16. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — nieczynne
ZACHĘTA — „Łobuz" (fr.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30 20

SEANSE NOCNE

POLONIA — „Samuraj i kowboje" (franc.) godz. 21.45
WISŁA — „Królowe Dzikiego Zachodu" (franc.) godz. 21.45
WŁÓKNIARZ — „Niewygodny kochanek" (wł.-NRF) godz 21.30
ZACHĘTA — „Królowe Dzikiego Zachodu" (franc.) godz. 22.15
MŁODA GWARDIA — „Znakomity piątek" (ang.) godz. 21.30
STOKI — „Był sobie glina" (fr.) godz. 21

* * *

ŁDK — „Rzym" (wł.) od lat 18 godz. 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Francuski łącznik" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych: „Ostatni skok" (franc.) od lat 16 godz. 18, 20
TATRY — „Poszukiwany — poszukiwana" (B) (pol.) od lat 14 godz. 9.30, (seans zamknięty), 11.45, 13.45 Pożegnanie z filmem: „Poradnik żonatego mężczyzny" (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20
CZAJKA — „Ballada o Cable'u Hogue'u (USA) od lat 16 godz. 16.45, 19
ENERGETYK — „Hubal" (pol.) od lat 11 godz. 16, 18.30
DKM — „Komandosi" (wł.) od lat 16 godz 15.30, 17.45, 20
KOLEJARZ — „Odstrzał" (USA) od lat 16 godz 16, 18
GDYNIA — „Bułeczka" (A) (pol.) od lat 6 godz. 10, 11.45, 13.30, „Zbrodniarka czy ofiara" (jap.) od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
HALKA — „Kot w butach" (A) (jap.) od lat 7 g. 16, „Oszukany" USA) od lat 18 godz. 17.45, 20
1 MAJA „Droga do Saliny" (fr.) od lat 18 godz 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „W pustyni i w puszczy" cz I i II (A) (pol.) od lat 7 godz. 10, 14, 18
MUZA — „El Dorado" (USA) od lat 14 godz 15.15, 17.30, 20
OKA — „Gappa" (jap.) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Królewna z długim warkoczem" (radz.) od lat 7 godz 17, „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18 godz. 19
POPULARNE — „Naszyjnik dla mojej ukochanej" (radz.) od lat 11 godz. 16.45, „Audiencja" (wł.) od lat 16 godz. 18,30
PIONIER — „Helga" (A) (NRF) od lat 14 godz 10, 11.30, 13, 14.30, „Milion lat przed naszą erą" (ang.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Nieszczęścia Alfreda" (franc.) od lat 14 godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Z księgi królów" (A) (radz.) od lat 11 godz. 10, 12.15 „Układ" (USA) od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30
ROMA — „Śmiałość" (A) (radz.) od lat 14 godz 10, 12, 14.15, 19, (godz. 16.30 — seans zamkn.)
SOJUSZ — „Cudowna lampa Aladyna" (A) (franc.) od lat 7 godz. 16.30, „Serafino" (wł.) od lat 16 godz. 18.30
STOKI — „Arabeska" (B) (USA) od lat 14 godz. 14.30, 16.30, 18.45
ŚWIT — „Zandarm się żeni" (fr.) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18 godz 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii, ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 13 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna. Poradnia „K" z ul. Felińskiego.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. AM — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna: Poradnie „K" ul Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie „K" — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty, oprócz poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty: Poradnia „K" ul Sędziowska i Libelta

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21 oprócz niedziel i świąt.

REFLEKTOREM po Łodzi

Dzieci chcą pić

„Piszę w imieniu rodziców posyłających swoje dzieci do Szkoły Muzycznej przy ul. Jaracza 19. Jest styczeń, już prawie połowa roku szkolnego, a w szkole do tej pory nie pomyślano o obiadach dla dzieci, ani nawet o mleku. Z zazdrością dowiadujemy się, że w innych szkołach jest pod tym względem znacznie lepiej — i to bez interwencji rodziców.

Większość naszych dzieci spędza w szkole czas od godz. 7.30 do 17. Zabierają one z domu suchy prowiant, ale wiadomo, że niełatwo wchodzi on bez popicia. W dodatku po feriach zlikwidowano bufet.

Rozmowy na ten temat sprowadzają się do jednego — że w nowej szkole będzie lepiej. Tylko kiedy to będzie? Perspektywa oddania do użytku nowej szkoły, jak nam wiadomo, jest jeszcze bardzo odległa".

Dumne meldunki

Napisaliśmy, że jeden z naszych Czytelników bezskutecznie poszukuje tzw. dzwona jajansowego do WC (notatka pt. „Dzwony" w magazynie" z 16 stycznia). PSS-Polesie nadesłał nam dumny meldunek, że „w.w. sklep (przy ul. Barlickiego) w dniu 17. I. otrzymał dostawę przedmiotowych dzwonów". Potem jeszcze kilka słów o deficytowości tego artykułu i chwilowych brakach. Słowem — trzeba było dopiero interwencji Reflektorka żeby znalazł się transport i „dzwony" już następnego dnia mogły znowu znaleźć się w sklepie.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy jeszcze jeden meldunek — Hurtowni Artykułów Metalowych „Elmet". Wynika z niego, że takie urządzenia są w sprzedaży przy ul. Nowomiejskiej 5, Narutowicza 16, Kilińskiego 84 i Przybyszewskiego 32. Potwierdzono też informację PSS o dostawie dla sklepu przy pl. Barlickiego.

Mamy więc w Łodzi aż pięć sklepów, w których są „dzwony". Gdyby nie my, łodzianie mieliby kolosalne trudności z ustaleniem, które to są tak wspaniale wyposażone. Chyba znacznie większe szanse mamy w „małym lotku", gdzie robi się pięć skreśleń, ale tylko z 35 numerków... R.

Autobus odjechał

Natychmiast pomogła nasza interwencja w sprawie autobusu („przewóz pracowników") parkującego i hałasującego o świcie przed blokiem przy ul. Sierakowskiego 63. Jego właściciel — Zakład Doświadczalny Technologii Napraw Traktorów i Silników Spalinowych — Zdzary — zawiadomił nas, że miejsce parkowania autobusu zmieniono i teraz nikomu już nie powinien on przeszkadzać.

Dziękujemy w imieniu lokatorów, którzy mogą już spać spokojnie, a będą się budzić wtedy, gdy sami będą chcieli. R.

Zaworem go!...

Nie lubią już naszego Czytelnika mieszkającego przy ul. Koczaskiego 39 m. 35 w administracji Osiedla Zagrodniki. Narzuca im się niesłychanie prosząc odkilku tygodni o naprawienie zaworu ciepłej wody w pionie ją doprowadzającym. Dziwni ci ludzie — jak się uprą, potrafią zatruć życie nawet instytucji tak odpornej i wytrwałej, jak administracja. Już o niej pisano nawet w prasie, ale kto by się tym przejmował?! Niech sobie piszą, a my zaworu nie zreperujemy i już!

Chyba żeby się im poważnie do skóry dobrała dyrekcja MZBM, a może nawet sam urząd Naczelnika Dzielnicy?! O to właśnie niniejszym apelujemy! (jp)

Czar minionych lat

Nie jesteśmy za rozwijaniem biurokracji, ale czasem trudno obejść się bez rozmaitych podręcznych biurowych przyborów. Poszukują więc po całym mieście przedstawiciele biur i urzędów datownika. Cóż, kiedy handel oferuje tylko takie, których możliwości kończą się na 1973 roku, czyli na tym, który właśnie minął.

Przecież to jeszcze nie koniec świata, ani nawet pięciolatki! Dalej już nie będziemy datować, czy co?! (jp)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul Piotrkowska 96 90-103. Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

W kilku zdaniach

▼ **SDK „Lutnia"** (ul. Piotrkowska 243) zaprasza dziś o godz. 18.30, na spotkanie z cyklu „Bawimy się przy blasku świec" pn. „W karnawałowych rytmach" z udziałem aktorów scen łódzkich. Wstęp wolny.

▼ **Stare bałuckie piosenki** (kapela „Bałuciarza") dziś o godz. 17 w Klubie Komitetu Osiedlowego przy ul. Narodowej 9.

Możemy się buntować przeciwko współczesności, cywilizacji i jej negatywnym aspektom, ale nasz bunt będzie jedynie gestem bezradności wobec zjawisk dla przeciętnego człowieka niezrozumiałych. Wychowani w większości w dziewiętnastowiecznej konwencji kultury i estetyki, nasze nieprzystosowanie uzewnętrzniamy właśnie sprzeciwem wobec niezrozumiałości obowiązujących konwencji, prawideł i kanonów, jakie stworzyła teoria względności, podzielność atomów i elektroniczne techniki obliczeniowe. Nasi dziadkowie razem z Cwojdzińskim mogli sobie podśmiewać się w farsach i komediach z naukowych nowości, dziś podśmiewanie takie jest śmieszne.. Wypada natomiast poważnie zastanowić się nad tym, w jakim stopniu osiągnięcia nauki i techniki, zastosowane w praktyce, stają się dla ludzkości niebezpieczne.

Nieprzystosowani, zagrożeni?

Dawniej wszystko było także proste! W malarstwie kształt i barwa odpowiadały rzeczywistości, prawa fizyki wydawały się niepodważalne, obyczaje też, aż tu nagle, w wymiarze jednego pokolenia, prawdy uznane za objawione przestały obowiązywać, a nowe nie bardzo potrafimy sobie przyswoić. I jak tu wierzyć światu, skoro przyjdzie nam niebawem uczyć się od nowa nie tylko systemu miar i podstawowych wartości, ale także cybernetyki, bez której nie da się zrozumieć ogromnie komplikującej się współczesności?

Ale chaos jest tylko pozorny, natomiast rzeczywista jest nasza nieprzystosowalność. Inwazja nowoczesnej techniki w każdą dziedzinę życia doprowadzić musi do przewartościowania poglądów, nawet w zakresie tak prymitywnych czynności, jak gospodarstwo domowe, pranie, pieczenie itp. Elektronicznie programowana pralka automatyczna to już minikomputer, wymagający nie tylko rozumienia jego funkcjonowania, ale i innego typu kultury, także zrozumienia podstawowej cechy rewolucji naukowo-technicznej, jaką jest świadome wykorzystanie rzeczy dla pożytku i pełnego rozwoju osobowości człowieka. I tu sprawa zaczyna się komplikować.

Młode pokolenie lepiej rozumie ów splot zależności i rozgałęziony system sprzężeń zwrotnych niż przedstawiciele starszej generacji, przyzwyczajonej do niezmienności pojęć, potwierdzonych ich dotychczasową użytecznością. Nowe dziedziny nauki i techniki, takie jak cybernetyka, informatyka i inne, są dziś głównie domeną ludzi młodych, prężnych, dynamicznych. Dynamice ich brak jednak często refleksji, a wybitne umiejętności specjalistyczne, stymulowane jednokierunkowo, prowadzą czasem do sytuacji społecznie konfliktowych.

Nie jesteśmy w stanie zahamować generalnego trendu do tworzenia wielkich aglomeracji, ale jesteśmy w stanie uczynić życie w nich znośniejsze i w większym stopniu uwzględniające ów podstawowy warunek socjalistycznej rewolucji naukowo-technicznej: człowiek, a nie odhumanizowana technika.

Jednym z największych zagrożeń współczesności jest **hałas**. Niestety, izolacja akustyczna mieszkań jest u nas pojęciem jeszcze mało znanym, nasz [illegible] jest po prostu skazany na wchłanianie w [illegible] takiej ilości dźwięków które wywołują w nim [illegible] zmiany organiczne. Walka z hałasem przemysłowym i komunalnym wchodzi w zakres działań odpowiednich komórek rządowych. Co jednak robić z hałasem, którego źródło tkwi w braku kultury? Przemysł elektroniczny serwuje nam coraz doskonalsze urządzenia elektroakustyczne, stereofonia wchodzi do programów radiowych, pełnie jednak satysfakcji słuchowej osiąga się wówczas, gdy muzyka stereofoniczna słuchana jest g ł o ś n o, a na jej głośne słuchanie w warunkach domowych brak możliwości, chociażby ze względu na bliskie sąsiedztwa nie odizolowanych od nas sąsiadów. Jest to tylko drobny przykład współczesnego konfliktu między techniką a granicami wytrzymałości człowieka.

Ochrona środowiska jest nie do pomyślenia bez ochrony zdrowia człowieka, zarówno fizycznego, jak psychicznego. Atak cywilizacji na to drugie zdrowie jest szczególnie intensywny, mówi się nawet, że wkroczyliśmy w wiek nerwic, nie przygotowani do obrony. Odsuwanie na plan dalszy tychże właśnie działań obronnych, także w sferze stosunków międzyludzkich, doprowadzić może w szybkim czasie do tego, iż człowiek stanie się przedmiotem manipulacji przez siły, które stworzył po to, by mu służyły, ale nad którymi nie potrafił zapanować.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

BUJNE, LŚNIĄCE, O PIĘKNYM ODCIENIU WŁOSY STANOWIŁY ZAWSZE TAK WAŻNY ATUT W KOBIECEJ URODZIE, ŻE W PEWNYCH EPOKACH UWAŻANO POKAZYWANIE ODKRYTYCH WŁOSÓW ZA WYZYWAJĄCE I NIEPRZYZWOITE. ROZPUSZCZONE WŁOSY STAŁY SIĘ SYMBOLEM POKUSY.

5 minut dla ciebie

STRASZNA WIZJA FUTUROLOGÓW

Dziś, choć moda wyraźnie faworyzuje obfite sploty nie tylko u kobiet, ale i u mężczyzn — większość ludzi nie bardzo ma się czym pochwalić. Futurologowie przepowiadają zresztą, że człowiek przyszłości będzie zupełnie łysy. Przyczynia się do tego nerwowe współczesne życie, powietrze zatrute spalinami i wyziewami chemicznymi, nieracjonalne odżywianie, nadmiar zażywanych przez ludzi rozmaitych leków i rzeczywiście masowo stosowane dziś przez kobiety trwałe ondulacje, rozjaśnianie, farbowanie, lakierowanie, które — nawet najumiejętniej robione — niszczą, wysuszają włosy.

Wiele kobiet stara się uzyskać piękną fryzurę dzięki perukom. Jeśli noszą je często, a nie tylko przy wyjątkowej okazji — dobijają własne włosy. Pod peruką włosy bowiem nie oddychają, łamią się, pocą, przetłuszczają. Znacznie więc lepiej stale dbać o włosy i pielęgnować je racjonalnie.

Przy mocno zniszczonych włosach zwykłe odżywki nie wystarczają. Dobrze wówczas małą buteleczkę oleju rycynowego wymieszać dokładnie z dwoma żółtkami i po dokładnym umyciu głowy wetrzeć w nią ten majonez, a następnie w cieple (np. siedząc w gorącej kąpieli) potrzymać pół godziny na głowie. Potem umyć włosy raz jeszcze i normalnie ułożyć. Włosy po takim zabiegu, powtarzanym co trzy tygodnie przez pewien czas nabierają życia, połysku, znacznie lepiej się układają.

Tapirowanie włosów, jakkolwiek mniej sute niż przed kilku laty, to jednak choć niemodne wciąż jeszcze jest u nas szeroko stosowane. Nie chcąc zaś psuć kunsztownej fryzury, wiele kobiet możliwie długo nie poczesuje włosów.

Tymczasem kilkakrotne czesanie się w ciągu dnia jest jednym z podstawowych zabiegów higienicznych. Włosy należy czesać dokładnie, ale ostrożnie i delikatnie, by nie zadrapać skóry. Trzeba jednak pobudzić krwiobieg. Nie są wskazane grzebienie metalowe. Najlepsze są grzebienie rogowe albo wykonane z masy o dość szeroko rozstawionych i niezbyt ostrych zębach. Ważnym zabiegiem pielęgnacyjnym jest też szczotkowanie włosów, które usuwa kurz i łupież, jednocześnie delikatnie masując głowę. Szczotka powinna być dość twarda, o rzadkiej szczecinie. W ostateczności można posługiwać się szczotką nylonową, natomiast nie powinno się używać szczotek drucianych, które mogą skaleczyć skórę. Zarówno grzebień, jak i szczotka powinny być zawsze idealnie czyste, należy je często myć w ciepłej wodzie z mydłem.

Nie zapominajmy też, że bardzo źle działa na włosy codzienne nawijanie na noc na wałki (co robi wiele kobiet) oraz niewłaściwe, zbyt ciasne i nieprzewiewne nakrycie głowy. Trzeba starać się jak najczęściej chodzić z głową odkrytą, jeśli tylko pozwala na to temperatura, nie przebywać w ciepłych czapach przez kilka godzin w kinie czy kawiarni. Włosy potrzebują powietrza.

K. KABE

Jasiek z... koszuli?

Często nasze szafy zalegają ubrania, sukienki, czy męskie koszule czekające na naszą inwencję i chęć przeróbki. Radzimy jeszcze raz przejrzeć je i pozostawić naprawdę tylko takie z których już wiemy co zrobić, lub jak przerobić. Podsuwamy pomysł na koszule, co to mają przetarte kołnierzyki: mankiety, to rękawy na łokciach.

Koszulę przecinamy (PATRZ RYSUNEK) poniżej pach i odcinamy dół, jeżeli boki są zaokrąglone. Następnie zszywamy po prawej stronie jeden i drugi ucięty bok. Wywracamy to na stronę lewą i przeszywamy jeszcze raz każdy z boków. Jasiek już gotowy.

SZEF KUCHNI POLECA

Narzekamy coraz częściej na ogarniające nas — nie wiadomo skąd — zmęczenie. No cóż, nasz organizm domaga się jesiennego „zastrzyku" witamin. Znajdziemy je bez trudu w najrozmaitszych surówkach, które powinniśmy — właśnie teraz — jeść w dużych ilościach, zarówno podczas obiadu, jak i kolacji. A oto nasze propozycje:

SURÓWKA Z CZERWONEJ KAPUSTY (porcja na 5 osób)

Przygotujmy: 1/2 kg czerwonej kapusty, 1/4 kg jabłek, 1/4 kg kiszonych ogórków, 10 dkg cebuli, sól, pieprz — do smaku, parę łyżek oleju, majonezu lub śmietany.

Kapustę ucieramy na tarce jarzynowej. Ogórki, jabłka i cebulę kroimy w kosteczkę. Solimy, słodzimy, dodajemy oleju (majonezu lub śmietany).

SURÓWKA Z PORÓW Z ZIELONYM GROSZKIEM

Przygotowanie tej potrawy wymaga: 1/2 kg porów, 1/4 kg jabłek, 1/2 puszki groszku (lub 1/4 kg mrożonego), majonez, sól, cukier. Pory kroimy w piórka, jabłka w kostkę, mieszamy z zielonym groszkiem. Solimy i dodajemy majonez.

SURÓWKA Z WARZYW MIESZANYCH

Zaopatrzmy się w 1 pęczek włoszczyzny z kapustą, 2 jabłka, 2 ogórki kiszone, majonez, sól, cukier. Włoszczyznę ucieramy na tarce jarzynowej. Jabłka i ogórki kroimy w kostkę. Dodajemy przyprawy — sól, cukier, majonez.

SURÓWKA Z SELERA

(jest to słynna „surówka piękności" — wpływa dodatnio na cerę).

Sposób jej przyrządzenia nie jest również skomplikowany: 1/2 kg selera ucieramy na tarce jarzynowej, 2 jabłka i 2 ogórki kiszone kroimy w kostkę. Mieszamy, dodając sól, cukier, śmietanę.

Smacznego!

(at)

De gustibus...

Do najbardziej poszukiwanych przysmaków należą:

Na Wyspach Pacyfiku — szarańcza.

W Brazylii — mrówki.

W Kantonie — szczury i psy.

Na Cejlonie — pszczoły.

W Afryce Południowej — gąsienice.

Interesujące jest to, że **Indonezyjczyk**, dla którego największym przysmakiem jest wędzony wąż, za nic na świecie nie weźmie do ust królika.

Sylwetki — typy narzeczonych, nakreślone poprzez nasze wywiady, w poprzednim numerze gazety wywołały wyjątkowo ożywioną reakcję drugiej, partnerskiej strony — kandydatów na mężów. Z przysłanych do redakcji listów i rozmów telefonicznych, w których panowie na żywo dzielili się swoimi uwagami, prezentujemy kilka głosów. Temat ten sam: (czy rzeczywiście?) — przyszłe życie we dwoje widziane męskim okiem. I jeszcze jedna, nasuwająca się nieodparcie refleksja — choć wiele pisze się i mówi o równopartnerstwie, wypowiedzi naszych rozmówców skłaniają jednak do stwierdzenia, że dziewczynę widzą przede wszystkim jako dodatek, w zależności od okoliczności — reprezentacyjny, niezastąpiony w porządkowaniu „prozy życia" — zakupów, sprzątania itd., lub jako matkę przyszłego SYNA — „następcy tronu".

NA-RZE-CZO-NY

Oddajmy głos **24-letniemu Markowi — studentowi V roku fizyki**: „Moją dziewczynę kocham i dlatego przede wszystkim chcę być z nią — jak to się mówi — na dobre i złe. Jest i jeszcze jedna sprawa — pasjonuje mnie dyscyplina, którą studiuję, nauka fascynująca, ale i bardzo czasochłonna. Stała dziewczyna to, przepraszam za brutalność, niesamowita oszczędność czasu. Ważne jest dla mnie również i to, że nie muszę wyjaśniać jej wielu spraw „od początku" — zna je bowiem doskonale, w lot chwyta wszystkie m o j e problemy, zna m o j e zdanie; m o j e reakcje w wielu sytuacjach. Mam trochę szczęścia — „odziedziczyłem" mieszkanie po samotnej ciotce, która niedawno zmarła. Mamy więc na razie „z głowy" problemy własnego kąta i mebli.

— Krystynę znam od trzech lat — powiedział nam **Jurek (25 lat — mechanik samochodowy)**. Zdecydowałem się z nią ożenić, bo raz, jest w ciąży, a dwa — ma zadatki na dobrą gospodynię. Myślę, że stworzymy razem rodzinę bez kłótni i waśni, czego wcale nie miałem mieszkając z rodzicami. Po ślubie zamieszkamy z jej familią. Na szczęście, liczymy, że nie potrwa to dłużej niż trzy lata, bo po tym terminie Krystyna ma przyrzeczone mieszkanie w „Bawełnie". A tak po cichu, to cieszę się, że dzięki Krystynie nie „zadaję się" już z moją paczką kolegów — bo to i o wypicie jakiegoś „pół litra" i głupie kawały było łatwo.

Krzysztof (21 lat — tokarz) — Baśka bardzo mi się podoba. Dobrze się ubiera, jest „równa" i koledzy mi jej zazdroszczą. Ślub bierzemy w kwietniu (przyspieszyliśmy zresztą termin, bo Baśka dostaje mieszkanie ze spółdzielni, chodzi więc o to, żeby to było M-3). Najbardziej cieszę się z tego, że będę z nią razem i że przestaną mnie traktować w rodzinie jak smarkacza. Z ojcem będę mógł porozmawiać jak równy z równym i ze starszymi braćmi — też...

Przeraził mnie ten artykuł — zaczyna jeden z rozmówców. Zamierzam się wreszcie ożenić. Mówiąc ściślej — trzeci raz już tak „na mur" zamierzam. Jestem może trochę nietypowym narzeczonym — mam 38 lat, stanowisko (dlatego nie podam swoich personaliów) ale znów się waham. Moja pani serca odpowiada chyba najbardziej modelowi „narzeczona — rozsądna". Ale czy takie nie stają się despotkami, próbującymi wsadzić męża pod pantofel, zrobić z niego tylko maszynkę do pieniędzy? Artykuł zasiał we mnie niepokój, bo nie podoba mi się wizja życia rodzinnego, w którym dominującą rolę spełniać by miała żona. A czego od niej wymagam przede wszystkim? Może nie przede wszystkim, ale szczególnie — respektu dla mnie! A jakie miejsce zajmuje miłość? — pyta pani. — Ważne, ale nie najważniejsze. Najważniejszy będzie syn, bo bardzo chcemy mieć chłopaka.

Piotr P. (inżynier chemik, lat 27). Studia skończyłem dwa lata temu. Ela ma przed sobą jeszcze rok nauki. Postanowiliśmy jednak pobrać się teraz. I tak większą część wolnego czasu spędzamy razem, a przy tym znamy się od dziecka. Mam mieszkanie (kawalerkę) nieźle zarabiam, teściowie będą dawali żonie 1.500 zł miesięcznie — finansowych problemów raczej więc nie będzie. Na razie widzimy przyszłość bardzo barwnie. Może dlatego, że startujemy nietypowo, bo z własnym nawet nie M-2, ale zawsze jakimś kątem. Ela świetnie radzi sobie z gospodarstwem — na pewno będzie nam bardzo dobrze. Nie chcę kusić losu, ale życzymy sobie, żeby zawsze było przynajmniej tak jak teraz.

* * *

Nie dobieraliśmy listów, ni rozmów telefonicznych. Przekazałyśmy czytelnikom głosy, które dotarły do nas od soboty do wtorku. Trudno więc czynić jakiekolwiek uogólnienia. Może rozmawiałyśmy z ideałami, wzorami do naśladowania, może wręcz przeciwnie? — to już najlepiej ocenią panie. Nie sposób pominąć jednak zasadniczej sprawy — w każdej z wypowiedzi przyszłych mężów, kobieta pozostaje domową „szarą eminencją". I choć dobrze wiemy, że w praktyce bez jej decydującego głosu na ogół się nie obejdzie, to jednak w chwili startu panowie są przeświadczeni o swej dominującej roli w rodzinie.

Nie strzeje się też model podziału domowych funkcji na pierwszoplanowe — należne panu domu (problemy polityki międzynarodowej, ekonomiczne zagadnienia świata itp.). Drugoplanowe, daleko niższe w hierarchii — sprzątanie, pranie, zakupy, przyszli mężowie powierzają z całym spokojem, deklarując ewentualnie pomoc, swoim żonom.

A więc tradycja bierze jednak górę!!!

(RG. AT)

Ćwicz razem z nami!

Zima to okres szczególnie sprzyjający tyciu. Chwycić formę we właściwym czasie — oto co proponujemy Paniom w naszych ćwiczeniach.

ĆWICZENIE 1. — Klękamy na dywanie podpierając się rękoma. Na „raz" wyrzucamy nogę prawą (wyprostowaną w kolanie) ku górze z jednoczesnym odchyleniem głowy do tyłu. Na „dwa" powrót do pozycji wyjściowej. Na „trzy" powtarzamy ćwiczenie z nogą lewą, na „cztery" powrót. Całość ćwiczenia powtarzamy pięć razy.

ĆWICZENIE 2. — Siadamy na dywanie, nogi wyprostowane w kolanach. Na „raz" — wyrzut nogi prawej do góry i staramy się chwycić oburącz nogę powyżej kostki (naturalnie wyprostowaną w kolanie). Na „dwa" — powrót i zmiana nogi. Także i to ćwiczenie powtarzamy pięć razy.

Po raz pierwszy w Polsce studia medyczne na wsi

(Informacja własna)

Oczywiście tytułu tego nie należy brać całkiem dosłownie. Niemniej, możemy stwierdzić, że w systemie przygotowania studentów medycyny do samodzielnej pracy w lecznictwie, dokonuje się obecnie istotny postęp.

Rzecz cała ma swój początek w podpisanym rok temu porozumieniu między Senatem łódzkiej Akademii Medycznej, a ówczesnym Prezydium WRN. Chodziło o przybliżenie przyszłym lekarzom problematyki, z którą później zetkną się w toku samodzielnej już pracy. Tak więc poczynając od marca br. studenci ostatnich lat łódzkiej Akademii Medycznej odbywać będą ćwiczenia w niektórych wiejskich ośrodkach zdrowia w powiatach: łódzkim, brzezińskim, łęczyckim i łaskim. Wzięto pod uwagę te ośrodki, do których dojazd autobusowy lub kolejowy z Łodzi będzie najłatwiejszy.

Nieliczne grupy studentów przez kilka dni na miejscu zapoznawać się będą z sytuacją zdrowotną ludności wiejskiej, specyfiką zachorowań i potrzeb leczniczych wsi, z regionem i jego specyfiką.

Cały ten system ćwiczeń praktycznych został już dokładnie zaprojektowany. Pracowników terenowych służby zdrowia przygotowano do pracy ze studentami, nakreślono programy szkoleń i zajęć praktycznych.

Warto przy okazji przypomnieć, że łódzka uczelnia zorganizowała równocześnie system szkolenia podyplomowego dla lekarzy już pracujących. 1 lutego rozpoczyna się drugi z kolei rok tego szkolenia, a po Krakowie jesteśmy drugim w Polsce ośrodkiem, gdzie szkolenie podyplomowe lekarzy ujęto w zorganizowane ramy. System szkolenia opracowano w ten sposób, by możliwie najmniej odrywać lekarzy od miejsca pracy. Formy szkolenia są różnorodne, a tematyka dostosowana do potrzeb terenu. Słowem, w dziedzinie kształcenia kadr lekarskich, łódzki ośrodek medyczny wysuwa się na czołowe miejsce w kraju.

(L. Rud.)

W 29 rocznicę oswobodzenia obozu oświęcimskiego

Członków z Klubu Oświęcimiaków oraz bratnich klubów byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, prosi się o wzięcie udziału w uroczystości składania wieńców pod Pomnikiem-Mauzoleum w Radogoszczu w niedzielę, 27 bm., o godz. 11.

Na półkach księgarni

HISTORIA

J. Widawski — „Miejskie mury obronne w Państwie Polskim do początku XV wieku", MON 1973 r., str. 550, zł 100.—

„Kara Mustafa pod Wiedniem", WLit. 1973 r., str. 411, zł 75.—

ŁODZIANIE W OŚWIĘCIMIU

W obozie oświęcimskim — tym największym w Europie cmentarzysku 4 milionów ofiar faszystowskiego terroru — więzionych było również kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Łodzi i ziemi łódzkiej. Większość z nich zginęła. Prochy ich rozwiały już dawno wiatry, ci jednak, którzy ocaleli nie zapominają o swoich zmarłych towarzyszach. Każdego też roku, dnia 27 stycznia, w rocznicę oswobodzenia obozu oświęcimskiego przez oddziały wojsk radzieckich, udaje się tam delegacja łódzkiego Klubu Oświęcimiaków przy ZBoWiD. Tego roku wyjechała ona również, ażeby na 11 bloku śmierci i pod pomnikiem martyrologii złożyć kwiaty i uczcić zmarłych chwilą wspomnienia.

A wspomnień tych jest bardzo wiele – niezwykle różnorodne jest też ich dramatyczne natężenie. Oświęcim był bowiem nie tylko miejscem najokrutniejszych zbrodni. Tu również – w cieniu pieców krematoryjnych – kwitły wśród więźniów najpiękniejsze cnoty: wola walki, najszlachetniejsza przyjaźń, heroiczna, gotowa do poświęceń solidarność. Stało się tu też nie pisanym prawem, że więźniowie z wcześniejszych transportów opiekowali się przywiezionymi później.

Pierwszy transport więźniów łódzkich przybył do Oświęcimia w początkach stycznia 1941 r. Do pierwszych więźniów-łodzian należeli: **Mieczysław Aniołkiewicz**, założyciel słynnej orkiestry obozowej, dzielny doktor **Jan Pakowski** (który pierwszy zorientował się, że panująca wówczas w obozie grypa jest... tyfusem plamistym i z miejsca wziął się do jego zwalczania!) Profesor **Wacław Wedrychowski, Henryk Cymer**, dzielny niezwykle, energicznie działający **Henryk Bartoszewicz** i inni.

Kiedy z kolei i ja znalazłem się na kwarantannie w bloku 8, Henryk Bartoszewicz (który właśnie wypuszczony został z 11 bloku, gdzie przebywał z innym łodzianinem, **Józefem Pilarskim**) odszukał mnie i ostrzegł, że sztubowy mojej izby, Fuchs, stoi na usługach „Politische Abteilung" – i że konfidentem jest również niejaki **Ołpiński**, który skontaktuje się ze mną, ażeby pociągnąć mnie za język.

I rzeczywiście Ołpiński spotkał się wkrótce ze mną i, podając się za członka oświęcimskiego ruchu oporu, proponował mi ułatwienie kontaktów z moimi towarzyszami poza obozem. Był bardzo gładki i wymowny, ja jednak, ostrzeżony przez Bartoszewicza, twierdziłem uporczywie, że na wolności nie zajmowałem się polityką. I tak Ołpiński (który zabity został potem przez więźniów), odszedł z kwitkiem.

Tego samego wieczora, kiedy drżąc z zimna stałem w cienkim pasiaku w gromadzie innych więźniów przed swoim blokiem, podeszli do mnie dwaj łodzianie: **Franciszek Konikowski i Wacław Pokusa.**

– Znamy was z widzenia – serdecznie uścisnęli mi rękę. – Byliście dziennikarzem w „Expressie" i „Republice". Czego wam potrzeba? Zmarzliście? Jesteście głodni?

A nazajutrz Konikowski przyniósł mi kawałek „zorganizowanego" chleba, a Pokusa – sweter.

Nie wiem, do kogo sweter ten należał poprzednio. Do zagazowanego handlarza brylantami z Holandii? Do Żyda z Salonik? Do zabitego członka francuskiego ruchu oporu? Wiem tylko, że był ciepły i że służył mi długo. A kiedy z kolei odjechać miałem z transportem do Buchenwaldu, swetrem tym uszczęśliwiłem innego, nowo przybyłego więźnia – Dobrianina.

W Oświęcimiu pracowałem początkowo na Bauhofie. Praca była tam morderczo ciężka. Czułem, że nie wytrzymam długo. Wówczas łodzianin **Jan Brychta** polecił mnie innemu łodzianinowi – **Tadeuszowi Lewandowskiemu**, pracującemu od dawna na tym kommandzie, ten zaś przemycił mnie do oddziału zimnych kowali, gdzie robota była nieco lżejsza. Lewandowski, człowiek o złotym sercu, zawsze uczynny, zawsze pogodny, wieczorami, ażeby podtrzymać nas na duchu, organizował na swoim bloku koncerty śpiewając o „młynarce z pewnej wsi" i modne wówczas tanga...

Ale takich jaśniejszych dni było niewiele. Pamiętam (a towarzyszył mi wtedy **Janusz Walter**) taki ranek, kiedy z szeroko otwartej bramy bloku 11 wyjechało ciężarowe auto. Powoli skierowało się ono w stronę bramy obozowej, a gęsto spływała z niego krew. Był to finał słynnej „rozwałki" grupy polskich oficerów. Pod ścianą śmierci 11 bloku rozstrzelano wówczas i łodzian: **płk Dziamę i kpt Kurczewskiego.**

Pamiętna była również kwietniowa niedziela roku 1943 kiedy do Oświęcimia przybył transport złożony ze 150 łodzian. Część z nich zawleczono natychmiast na blok 11 i z miejsca rozstrzelano. Zginął wtedy popularny działacz łódzki kontroler tramwajów **Wyrwas.** Nieco później przywieziono byłego wiceprezydenta miasta Łodzi **Purtala.** Ciężko chorym troskliwie opiekował się **dr Zakaszewski.** Lecz mimo jego starań Purtal – podobnie jak wielu innych w tym dniu – otrzymał śmiertelny zastrzyk fenolu...

Bardziej natomiast łaskawy był los dla łodzianina **Eugeniusza Bendery**, który przebrany w mundur oficera SS wraz z trzema innymi towarzyszami uciekł z obozu skradzionym służbowym samochodem. Pamiętam, jak zasłużony w akcji przerzucania lekarstw z Oświęcimia do Brzezinki prof. **Paweł Prindisz**, którego chora żona przebywała wówczas w Brzezince (gdzie też umarła), zapomniawszy o własnych zmartwieniach, z wielką radością opowiadał mi o szczegółach tej udanej ucieczki...

Synem ziemi łódzkiej był ojciec **Maksymilian Kolbe.** Heroiczny czyn jego, a i nazwisko jego znane są dzisiaj i powtarzane z czcią na całym świecie. A ilu było innych anonimowych bohaterów — łodzian zasługujących również na wspomnienie?

Wołając „Jeszcze Polska nie zginęła!" zginął rozstrzelany na 11 bloku Edward Żyźniewski, harcmistrz, łącznik łódzkiego oddziału ZWZ i głównego oddziału ZWZ w Warszawie. Taki sam los spotkał harcmistrza **Kazimierza Węgierskiego...**

Rzuciłem tu tylko kilkanaście nazwisk łodzian — oświęcimiaków, ale powtarzam: w tym obozie zagłady było ich wiele tysięcy. Czy nie warto by więc opracować (co zresztą zaproponowałem już dawniej!) specjalnej monografii historycznie udokumentowanej i pogłębionej, pod tytułem „Łodzianie w Oświęcimiu".

Może by tą sprawą zainteresował się mój obozowy i nieobozowy przyjaciel, łodzianin **Jerzy Rawicz**, specjalizujący się w tej tematyce autor „Dna".

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Oszczędzaj swoje siły

Pranie bielizny i czyszczenie garderoby

wykonają

SZYBKO I DOBRZE

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE W ŁODZI.

Usługi w trybie zwykłym realizowane są w przyspieszonych terminach.

455-k

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRZE PŁATNY ZAWÓD?

ZGŁOŚ SIĘ DO

Łódzkiego Kombinatu Budowy Domów w Łodzi, ul. Nowo Teresy 1,

który organizuje przeszkolenie w zawodzie:

MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Po pomyślnym ukończeniu przeszkolenia kombinat gwarantuje pracę na budowach osiedla „Retkinia" oraz dobre zarobki w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac ŁKBD, pokój 126. Dojazd autobusem linii 76 z Placu Barlickiego do krańcówki.

KONKURS

Instytucja o charakterze naukowo-badawczym w zakresie konstrukcji maszyn włókienniczych ogłasza konkurs na stanowisko

Z-CY DYREKTORA d/s naukowo-badawczych.

Od kandydatów ubiegających się o przyjęcie na w.w. stanowisko wymaga się:

- **POSIADANIA STOPNIA NAUKOWEGO,**
- **DOŚWIADCZENIA W KIEROWANIU PRACAMI NAUKOWO-BADAWCZYMI.**

Oferty wraz z życiorysem uwzględniającym działalność naukowo-badawczą oraz zawodową prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, pod nr 392-k.

DREWNO OPAŁOWE

(po remoncie skrzyń)

w cenie 0,25 zł za kilogram

sprzedadzą

przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO

93-044, Łódź, Piotrkowska 293/295.

Prosimy kontaktować się z działem adm.-gospodarczym, tel. 488-20, wewnętrzny 140.

POWIELANIE I PRZEPISYWANIE

na maszynach biurowych

wykonuje

dla przedsiębiorstw i osób prywatnych

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. H. Sawickiej w Łodzi.

Czytelne rękopisy i inne materiały stanowiące podstawę do wykonania usługi przyjmuje zakład Usług Biurowych, Łódź, ul. Pabianicka 190, tel. 439-00

416-k

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, ogród 1200 m — sprzedam. Eterowa 5 (okolice Warszawskiej). Tel. 803-78, po 17 803 g

POSZUKUJĘ garażu. Możliwe śródmieście. Telefon 374-30 od godz. 10—19

GARAŻ najchętniej murowany wynajmę lub kupię w rejonie ul. Przybyszewskiego, Tatrzańska, Dąbrowskiego, Kilińskiego. Tel. 462-68 819 g

KUPIĘ domek jednorodzinny, działkę budowlaną na terenie uzbrojonym, zamienię 3 pokoje w blokach na 3- lub 4-pokojowe — względnie kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „1492" Prasa, Piotrkowska 96 1492 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM tanio 2 łóżka, kredens kuchenny, maszynę do szycia i lustro. Oferty „742" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ butlę na gaz „Propanbutan" a 11 kg. Sprzedam żagiówkę „P-37". — Zgłoszenia Ogrodowa 60 m 18 852 g

SPRZEDAM magiel elektryczny, Słowiańska 18

„DOM Książki" Księgarnia Wydawnictw Importowanych, Łódź, ul. Piotrkowska 23, tel. 350-30 zakupuje i sprzedaje używane książki w językach obcych wydane po 1945 r. 252 k

SPRZEDAM stół ślusarski, prasę balansówkę, różne materiały. Wiadomość Łódź M. Fornalskiej 65 m. 18, po 16 806 g

BONY na samochód kupię, tel. 894-77 od 8

Pojazdy

SPRZEDAM nadwozie Jakierowane „Skody 100-S" po wypadku (1973). Tel. 863-73 do 15 lub 431-93, po 16 342 g

„MOSKWICZA 408" sprzedam. Tel. 215-12, po 16

„FORD Cabriolet" 1957 — sprzedam. Rzepakowa 19

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO sprzedam. Tel. 663-16

„MOSKWICZA 407" po kapitalnym remoncie sprzedam. Łódź, Nawrot 103, tel. 393-55 947 g

„WARTBURGA standard" nowego zamienię na nowego „Fiata 127" lub „Seata 850". Oferty „1346" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 127-p" sprzedam Odbiór „Bchamot". Oferty „1007" Prasa, Piotrkowska 96

Lokale

POKOJU 2-osobowego lub mieszkania M-1 niekrępującego poszukuję zaraz. Tel. 641-16, po godz. 16

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 499-92

DWIE panienki pracujące poszukują samodzielnego pokoju. Oferty „813" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — własnościowe za gotówkę lub dewizy natychmiast kupię. Oferty „802" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCY poszukuje sub lokatorskiego pokoju. Oferty „793" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ — pokój 15 m kw. plus łazienka, c.o w Łodzi Ossowskiego 2 m. 12, zamienię na podobne w Piotrkowie Trybunalskim 801 g

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia na określony czas. Gałkówek przy stacji PKP Kaźmierczak 843 g

ODDAM bezpłatnie pokój za omiatanie ulicy — połowa domku. Oferty „833" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM własnościowe mieszkanie, centrum M-4 — 60 m kw. Oferty „910" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia (30 m), bloki, telefon, na pokój, kuchnię lub kawalerkę (bloki) w okolicach ul.: Matejki — Wierzbowa. Telefonować 827-97 1437 g

POKÓJ, kuchnia w śródmieściu i pokój, kuchnia w domku jednorodzinnym — zamienię na dwa pokoje, kuchnię — bloki. Brunon Walczak, Pokładowa 47 1422 g

POSZUKUJĘ nie umeblowanego pokoju. — Oferty „913" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE się M-2 lub M-3, najchętniej z telefonem na 2—3 lata. Telefon 409-71 542 g

M-4 bloki Julianów lub M-2 Jaracza — zamienię na większe, może być stare budownictwo. Telefon 864-22 po 15 1140 g

NOWE, własnościowe M-2. śródmieście sprzedam. Oferty „1283" Prasa, Piotrkowska 96

NOWE własnościowe M-2. centrum — Łódź zamienię na Warszawę. — Oferty „1282" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie własnościowe. Oferty „1390" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia — bloki kwaterunkowe, zamienię na 2 pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia. Telefon 520-15 1544 g

Różne

POTRZEBNY fryzjer damski i uczennica. Zakład fryzjerski, 22 Lipca 1

RENCISTKA przyjmie pracę kilka godzin dziennie, najchętniej w handlu. — Oferty „1349" Prasa, Piotrkowska 96

ZARZĄD Wojewódzki PCK Łódź unieważnia zagubione pieczątki o brzmieniu: „Polski Czerwony Krzyż Zarząd Wojewódzki w Łodzi", „St. Instruktor d/s kadrowych Zarządu Wojewódzkiego PCK w Łodzi Zofia Grabowska", „Oddział Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża Łódź zwoln...., z pracy, data.... podpis...."

KIEROWCO! Zaoszczędzisz benzyny przez: regulację gaźnika analizatorem spalin, regulując zapłon stroboskopem, wykrywając usterki w silnikach samochodowych oscyloskopem „Crypton". Wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78 1252 g

NAPRAWA lodówek 586-55, regeneracja agregatów sprężarkowych, roczna gwarancja, inż Wysocki 10—14

FARBUJEMY: bluzki, modylon, bri-nylon, elastor, bistor, torlen, crempline, casilon, misie wełniane, nylonowe, karakuły sztuczne, koszule non-iron. koronki. Prywatny zakład, Nowomiejska 10 581 g

NAPRAWA telewizorów — 576-14, Głowiński 19282 g

11 STYCZNIA zginął czarny, podpalany ratlerek (ulubieniec dziecka). Duża nagroda. Strzelczyka 23 m. 8, Heftowicz. Tel. 472-07

RENCISTKA kulturalna za opiekuje się dzieckiem (kilka godzin dziennie). — Oferty „1350" Prasa, Piotrkowska 96

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m Łodzi. — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna. ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne — 16.30—19. Próchnika 8

CZERWONIEC Konstanty ginekolog, Tuwima 20, tel 355-30 19645 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 689 g

NAPRAWA telewizorów — 595-00, Głuszczak 248 g

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, Piotrkowska 38, Walczak 821 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32

MATEMATYKA 257-57, mgr Pluskowski 285 g

DNIA 23. I. br. zginął czarny doberman — dzielnica Górna. Powiadomić lub odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem: Gagarina 21. Tel. 481-49 1532 g

CERUJĘ artystycznie garderobę, dywany, dzianinę. Pawlikowska, Piotrkowska 94. Tel. 247-70 1401 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 5 lutego 1974 roku o godz 10 w Gmachu Biologii (ul. Nowopołudniowa 12/16, s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr WŁODZIMIERZA OGRODOWCZYKA na temat: „Biologiczno - toksykologiczna ocena odpadów z produkcji nawozów fosforowych".

Promotor: doc. dr habil. Alfred Kamiński z Katedry Biologii Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi

Recenzenci: prof. zw. dr Władysław Mańkowski z Instytutu Oceanografii w Gdyni
prof. nadzw. dr hab. Franciszek Wojtas z Instytutu Botaniki i Zoologii Uniwersytetu Łódzkiego.

* * *

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 5 lutego 1974 roku o godz 12 w Gmachu Biologii (ul. Nowopołudniowa 12/16, s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr ZOFII SZWEDY-LEWANDOWSKIEJ na temat: „Wpływ promieniowania gamma na strukturę i funkcję hemoglobiny ludzkiej".

Promotor: prof. nadzw. dr hab. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: prof. nadzw. dr hab. Leokadia Kłyszejko-Stefanowicz z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego
doc. dr hab. Antoni Dancewicz z Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie

Prace doktorskie wraz z opiniami recenzentów znajdują się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny.

704-k

Pracownicy poszukiwani

— TKACZY albo do przyuczenia,
— POMOCNIKÓW tkaczy,
— ARKADOWNIKÓW,
— KIEROWCÓW,
— ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego,

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Fabryka Dywanów „Dywilan" (Zakład w budowie).** Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. 407-k

Rozkosze łamania głowy (43)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Minikrzyżówka

POZIOMO: 1. Autor powieści „Lochy Watykanu", 4. Ciastko z orzechami. 8. Pierwsze nasze radio, 9 Powierzchnia przypominająca kształtem dętkę, 11. Miasto w Belgii nad Sambą, 13. Zaloty, 15 Kleryk na studiach, 17 Synonim cyrku lodowcowego, 18. Miejscowość letniskowa nad Morzem Czarnym w ZSRR, 19. Niezręczność, nietakt. 20. Jednostka oporności elektrycznej. 21. Prorok z czasów Dawida i Salomona. 23. Symbol chemiczny indu. 24. Kula bilardowa, 25. Wyspa u wybrzeży Wenezueli.

PIONOWO: 1. Grupa przemytnicza, 2 Cembrzyńska, 3. Miasto portowe w Indiach, 4 Jeden z trzech rodzajów klasycznego teatru japońskiego. 5. Siódma planeta układu słonecznego. 6. Moskiewski dom towarowy. 7. Król Indii (273—232 p.n.e.) 9. Wędrowna grupa aktorów. 10. Ciemiężca, 12. Tytułowa bohaterka powieści Kraszewskiego, 16. Hari, 18. Marka młodzieżowego aparatu fotograficznego, 19. Antylopa afrykańska, 20. Rzeka syberyjska, 22 Część hektara.

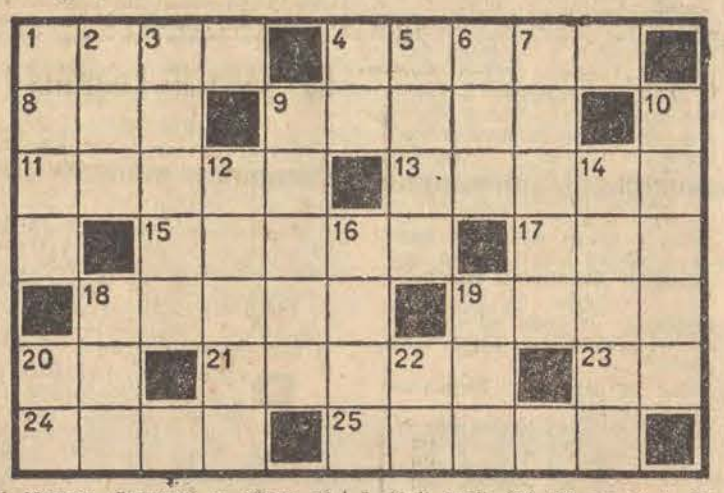

Tancerki

Spośród sześciu tancerek, tylko dwie są identyczne Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i powiedzcie które.

5 linii

Spróbujcie połączyć prostymi liniami pary kółeczek oznaczone tymi samymi cyframi w taki sposób, aby linie nie krzyżowały się z sobą i nie przechodziły dwukrotnie przez to samo pole. Linie łączące cyfry muszą tak przebiegać aby żaden z kwadracików nie pozostał pusty. Dla ułatwienia jedynki zostały już połączone ze sobą.

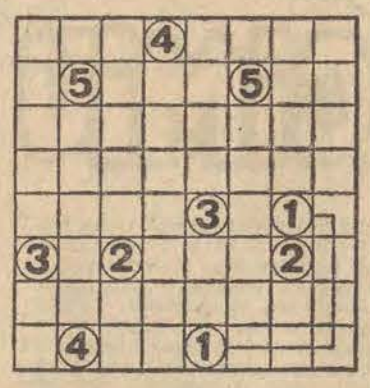

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 39

MINIKRZYŻÓWKA

POZIOMO: mitra, Hawaj, opora, Alek, Anabar, Estera, Arab, szata atara, Ateny.

PIONOWO: kij, grono, kalosze, makieta, apraty, brakarz, Hades. Westa, obora, Aruba, Aga, Era. Dodatkowe hasło: „Do siego roku".

KWADRAT LICZBOWY

10—7—1—16—
13—4—6—11
8—9—15—2
6—13—10—5

KRÓRY KLUCZ?

Do kłódki pasował klucz nr 2.

NA ZABAWIE

Do zadania o zabawie wkradł się przykry błąd Zamiast 1 1/4 część dziewczynek, ukazało się tylko 1/4, co utrudniło rozwiązanie tej łamigłówki. Przepraszamy naszych Czytelników. Co prawda w zaokrągleniu można było obliczyć, iż na zabawie było 8 dziewczynek i 11 chłopców. Poprawne rozwiązanie jednak brzmiało: 4 chłopców i 15 dziewcząt.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: **Józef Dobruchowski** Łódź, ul. Grunwaldzka 8a. **Zbigniew Dębiński** 99-130 Ozorków, Aleksandria 7, **Tadeusz Mazerant**, Piotrków Tryb. ul. Osiedlowa 14, bl. 12, **Wanda Cicha**, Łódź, ul. Śląska 90 i **Cecylia Plusa**, 99-211 Niewiesz, Wilczków, pow. Poddębice.

Pociągi

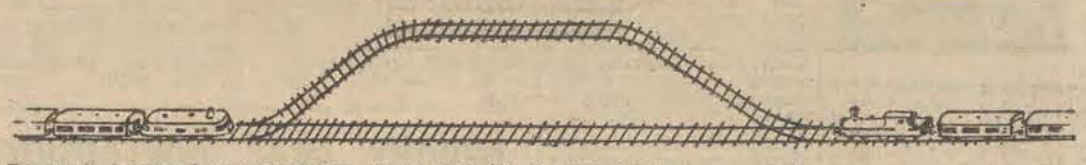

Do stacji kolejowej w Zagadkowie zbliżają się dwa pociągi. Jeden z nich ma 17 wagonów, drugi 9. Na bocznicy mieści się parowóz i cztery wagony lub 6 wagonów bez parowozu. W jaki sposób miną się te pociągi?

Rozwiązania (przynajmniej dwóch zadań) w terminie 4-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Rozkosze łamania głowy nr 43".

RADIO

SOBOTA, 26 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Piosenki Warszawy. 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu" — odc. pow. 10.40 Przeboje 70 11.00 Z lubelskiej fonoteki. 11.20 Chwila muzyki. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Nasi ulubieńcy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Młode głosy piosenki. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Gra zespół akordeonistów 13.15 Rolniczy kwadrans. 13 30 Muzyczny turniej miast. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Studio Rytm przypomina. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Wiad. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16 30 Chwila muzyki 16 35 Wędrówki muzyczne. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Kronika muzyczna 19 00 I wydanie dziennika 19.15 Koncert bez biletu. 19.45 Kupić, nie kupić posłuchać warto 20.00 Zgaduj-Zgadula nr 189. 21.30 Kronika sportowa 21.40 Recital wieczoru M. Koterbska 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Sobotnia rewia. 22.30 Sobotnia rewia taneczna II. 23.00 Wiad 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia rewia taneczna III 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Wielkie tematy w opr. rozrywkowym 9.20 Koncert 9.40 G. Faure — opracowanie Henri Rabaud — Suita „Dolly". 10 00 Czytamy klasyków. 10.30 Muzyka polska 11.00 Dla szkół średnich (wych obywatelskie). 11.20 Piosenki z antypodów 11.30 Wiad. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (Ł) Program komunikaty. 12.10 (Ł) „Głos ziemi łódzkiej" — mag. 12 25—12.35 Koncert. 12.35 (Ł) „Powrót" — rep 13.00 Dla klasy III i IV „Smok i królewna" — słuch. 13.30 Wiad. 13.35 Proszę mówić, słuchamy. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Dziś Indie 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14 15 Rep. lit. K. Dymela „Oficerowie w cywilu" cz. II. 14.35 Igor Strawiński — Symfonia. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Śpiewa chór dziecięcy. 15.50 Przegląd czasopism. 16.00 CZATA — magazyn wojskowy 16.15 Południowy koncert. 16.32 G Krishnan „Mithva Rag". 16.45 (Ł) Akt. łódzkie. 17.00 (Ł) „Okolice kultury" — fel. St. Kubickiego 17.00 (Ł) Program mono- i stereo. 17.03 (Ł) Stereo-rewia. 18.10 (Ł) Sonata Debiussy'ego. 18 30 Echa dnia 18.40 „Radiolatarnia — czyli przewodnik popularnonaukowy". 19.00 (Ł) (19.00—21.30) Muzyczny wieczór stereofoniczny 19.00 Kwadrans jazzu 19.15 17 lekcja jęz franc. 19.30 Matysiakowie odc. 909 pow. radiowej. 20.00 Recital tygodnia z nagrań W Landowskiej — klawesyn. 20 30 „Rośliśmy z nią razem" — poeci Polski Ludowej. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Kwadrans dla poważnych — „Gosposia". 21.15 Skrzynka muzyczna. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik operowy. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Południowe wydanie mag. 12.20 „Cisza" — na gitarze gra Jimi Hendrix. 12.25 Za kierownicą. 13.05 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W klubie Steve Kuhna 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad 15.45 „Dookoła stop" — śpiewa Czesław Niemen. 16.00 Partity Jana Sebastiana Bacha. 16.25 Nowe piosenki. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Koniec projektu Arka" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Pół żartem, pół serio — aud 17.50 Kronika jazzu. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Maurico Ravel — Introdukcja i Allegro. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Na estradzie Marek Grechuta. 19.20 Książka tygodnia — tu Felic Austria. 19.35 Muzycz na poczta UKF 20.00 Korowód taneczny. 21.10 Fotoplastikon — Katedry francuskie — aud. 21 30 Jazzowe impresje. 21.50 Opera tygodnia — G. Verdi — „Traviata". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Stills 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Ballady Georgesa Brassensa. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit. 23 05 Orkiestra Count Basiego i jej soliści.

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA, 26 STYCZNIA

PROGRAM I

8.30 Filmy z Marleną Dietrich „Maroko". 10.00 Geografia dla klas VII. 11.05 Nauka o człowieku dla klas VIII. 14.20 Telewizyjne Technikum Rolnicze. Hodowla zwierząt. Mechanizacja rolnictwa. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.00 Turniej sportów obronnych. 17.40 „Nauka i światopogląd". 18.35 „Nie tylko dla pań". 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor. 20.15 Filmy z Marleną Dietrich „Maroko". 21.45 Głos ma Sofia. 22.45 Dziennik. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.25 „Ona i on" — jug. progr. rozr.

PROGRAM II

17.40 Tadeusz Borowski „Rozpaczą wichru". Reż. W. Siemion. 18.15 Oratorium J. Haydna. 18.45 Z bratnich anten. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Program filmowy. 20.45 „Delikatność uczuć" — tryptyk. Teksty — Konstanty Ildefons Gałczyński. Reż. R. Załuski. 21.20 24 godziny. 21.45 „Samotność" — film fab. prod. francusko-włoskiej.

NIEDZIELA, 27 STYCZNIA

PROGRAM I

7.30 TV Kurs Rolniczy. 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 „W Cieszynie na rynku". 10.50 W starym kinie „Ridolini". 11.30 Telewizyjny mecz w akrobatyce sportowej Polska — Związek Radziecki — Bułgaria. 13.00 Dziennik. 13.15 Koncert symfoniczny WOSPR i TV pod dyrekcją Emina Chaczaturiana. 14.05 „Radar". 14.15 Reportaż. 14.45 Dla dzieci 15.25 PKF. 15.35 „Wiem wszystko". 16.20 Losowanie Totolotka. 16.35 Studio Muzyki Rozrywkowej. 17.05 Estrada poetycka Jan Kochanowski „Pieśni". 17.20 Tele-Echo. 18.05 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Czarne chmury". 21.10 Mistrzowie estrady — Jan Kobuszewski. 21.55 Informacyjny Magazyn Sportowy 22.25 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

14.50 „Muzy bez etatu". 15.15 „Motywy". 15.50 Harcerskie popołudnie. 16.55 Świat, obyczaje, polityka. 17.25 „Salto" — film fab. prod. polskiej. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Warszawska Jesień 73". 21.10 Trochę Paryża, trochę tańca — w programie wystąpią piosenkarze francuscy — program prowadzi L. Kydryński. 21.55 „Wiele piosenek zna wiatr".

PONIEDZIAŁEK, 28 STYCZNIA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 13.55 Przerwa. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 ŁWD. 18.15 „Nauka i kamera". 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Telewizji: W. Szekspir „Hamlet", reż. G. Holoubek. Wykonawcy: J Englert, Z. Zapasiewicz, Z. Mrozowska, A. Szczepkowski, Z. Mrożewski, M. Zawadzka, K. Kolberger, A. Antkowiak, W. Brzozowicz, A. Iwaniec, M. Kalenik, G. Nehrebecki, L. Herz, T. Fijewski, W. Dębicki, T. Gendera, Z. Obuchowski. W przerwie spektaklu: Dziennik.

PROGRAM II

(Dzień Białoruski w TVP)

16.55 „Białoruska ballada". 17.35 „Braterstwo talentów". 17.55 „Zima w białoruskim lesie". 18.05 „Z tańcem i piosenką". 18.25 „Od Mińska do Saligorska". 18.40 „Korowód przyjaciół". 19.00 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „W kręgu tańca". 20.35 „Białoruska kuchnia". 20.45 „Polonez Ogińskiego" — film fab. prod. białoruskiej. 22.10 „Pieśniarz".

WTOREK, 29 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 „Strzały w Dodge City". 10.50 „Korczuła" — film do. 11.20 Przerwa. 12.00 Dla szkół: Język polski dla klas IV licealnych. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.05 „Rodzina Durtołów". 17.35 TV Klub Młodych. 18.25 ŁWD. 18.30 „Potrzebni jak woda..." 18.45 Interstudio. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Strzały w Dodge City". 21.05 Bez togi. 21.45 Program muzyczny. 22.00 Dziennik. 22.15 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.10 „Historia okrętu i żeglugi". 17.35 Polski film dokumentalny. 18.20 „Upiór" — film TVP. 18.45 Slim John. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV: N. Anar — Ch. Łazew „Pewnego razu", reżyseria — Irena Wollen. 21.15 24 godziny. 21.25 Sprechen Sie deutsch?

ŚRODA, 30 STYCZNIA

PROGRAM I

9.40 „Trójkąt" — film fabularny. 11.05 Dla szkół: Historia dla klas VII. 11.35 „Wielka depresja" — film. 12.00 Przerwa. 12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 13.55 Przerwa. 14.40 Politechnika TV. 15.55 Nurt. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 Informacje — Towary — Propozycje. 17.35 „Lekcja" — reportaż z Biskupina. 18.00 ŁWD. 18.30 „Łuk tęczy" — film produkcji TV Czechosłowackiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 KIF „Tristana" — film fab. prod. francusko-włosko-hiszpańskiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Śpiewa Tony Craig. 22.40 Dziennik. 22.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie w Zagrzebiu.

PROGRAM II

17.00 Dla młodzieży. 17.30 „Grenlandia — Zielony Ląd". 18.00 „Suita z ziemi ojczystej". 18.45 Język francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Jazda wolna — pary. W przerwie transmisji — 24 godziny. 23.00 Nurt. 23.30 Slim John.

CZWARTEK, 31 STYCZNIA

PROGRAM I

9.35 „Druga prawda" — film fab. produkcji francuskiej. 11.05 Język polski dla klas VII—VIII. 13.30 TV Kurs Informatyki. 14.10 Matematyka w szkole. 14.40 Przerwa. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z Bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Reportaż. 18.25 ŁWD. 18.30 Program publicystyczny. 18.45 Gramy o telewizorr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Druga prawda" — film fabularny produkcji francuskiej. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.55 „Hallo, kto mówi?" (nr 2) — program satyryczny. Reżyseria — Konstantyn Cieiszwili. Wystąpią: H. Bielicka, Z. Czerwińska, I. Dziarska, E. Kania, N. Sołublanka, M. Załuska, Z. Apostoł, R. Barycz, J. Berger, J. Gajos, R. Kłosowski, Z. Maklakiewicz, J. Nowak, K. Świętochowski, R. Wilhelmi. 22.25 Dziennik. 22.40 Informacje — Towary — Propozycje. 22.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.00 „Nasz stół powszedni i świąteczny". 17.15 „Człowiek, istota znana". 17.50 „Filmowe wycinanki". 18.20 Program baletowy. 18.45 Język rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn. W przerwie: — 24 godziny. 23.00 Język francuski.

PIĄTEK, 1 LUTEGO

PROGRAM I

10.10 „Czarne chmury". 11.05 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 11.35 „Panonia". 12.00 W co się bawić. 14.40 Politechnika TV. 15.55 Nurt. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telestora. 17.25 Turystyka i wypoczynek. 17.50 Dla młodzieży. 18.05 Dwie szkoły. 18.25 ŁWD. 18.45 „Zdarzenia — zmyślenia". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „P. Romek - show, czyli zagubiony". Reżyseria — Janusz Rzeszewski. W roli głównej — R. Kłosowski oraz J. Kobuszewski, C. Julski, E. Jastrzębowska, B. Łazuka, T. Pluciński, D. Rin i B. Czyżewski. 21.00 Panorama. 21.40 Teatr Telewizji: Aleksander Ostrowski „Talenty i wielbiciele", reż. Ignacy Gogolewski. 23.10 Dziennik. 23.25 Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.05 TV Kurs Informatyki. 17.45 „Pechowy wyścig" — film fab. prod. NRD 18.50 Sprechen Sie deutsch? 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie transmisji — 24 godziny. 23.00 Nurt. 23.30 Język rosyjski.

Tłum. **MIECZYSŁAW DERBIEŃ**

A. MacLean — HURAGAN Z NAVARONY

Reynolds, przycupnięty obok kładki.

Na prawym brzegu Neretvy Andrea, uśmiechając się wyciągnął nowy granat zza pasa, zadowolony z doskonałej dźwiękowej osłony, która z olbrzymią szybkością nadchodziła z nieba.

W górze, na płaskowyżu pułkownik Vis i kapitan Vlanovic stojąc przed namiotem, w podmuchu mroźnego wiatru uśmiechali się radośnie i uroczyście uścisnęli sobie ręce.

W bunkrze dowodzenia, na południe od Klatki Zenicy, generał Vukalovic i jego trzej dowódcy: pułkownik Jancy, pułkownik Laslo i major Stefan — odjęli od oczu lornety, zaprzestając obserwacji mostu na Neretvie i groźnego lasu, aby spojrzeć na siebie z uśmiechem ulgi.

Generał Zimmermann znajdujący się w samochodzie dowodzenia na skraju lasu, na południe od mostu na Neretvie, uśmiechał się również Trzeba przyznać, że on uśmiechał się szerzej, głośniej niż inni.

* * *

Mallory znów rozpoczął wspinaczkę; posuwał się naprzód coraz szybciej. Dotarł do szczeliny, minął ją i znalazł miejsce, w którym udało mu się umieścić hak. Wyciągnął młotek i czekał. Znajdował się dwanaście metrów ponad szczytem zapory. Hak, który chciał wbić, wymagał co najmniej dwunastu uderzeń młotka i to uderzeń bardzo mocnych; silniki samolotów nie mogłyby zagłuszyć tych uderzeń, nawet gdyby eskadry bombowców znajdowały się jeszcze bliżej.

Mallory spojrzał w dół. Miller podniósł głowę i wskazał na swój zegarek. Kapitan skinął potakująco.

Bombowce przeszły falami. Maszyna prowadząca pierwszy klucz przeleciała po przekątnej nad jeziorem i nabrała wysokości , aby przeskoczyć ponad wierzchołkami gór. Zadrżała ziemia. Jezioro zafalowało. Skałami wstrząsnęła pierwsza eksplozja. Pierwsze półtonowe bomby spadły na Przełęcz Zenicy. Od tej chwili wybuch następował za wybuchem i to z taką częstotliwością, że wydawało się, iż ziemia i góry wstrząsane są konwulsjami. Samoloty zrzucały bomby bez przerwy, a odgłosy wybuchów rozchodziły się we wszystkich kierunkach po szczytach i dolinach centralnej Bośni.

Mallory nie czekał ani chwili. Na zachodzie nad górami niebo zaróżowiło się, jakby nagle zaczęło świtać. Kapitan zamocował hak, zaczepił o niego linę i natychmiast rzucił ją Millerowi. Ten zaczął się po niej wspinać w górę. Miller nie był alpinistą, bał się gór, ale umiał wspinać się po linie. Szybko znalazł się obok Mallory'ego. Chwycił się obu rękami za hak, opierając nogi na szczelinie.

— Czy utrzymasz się na tym haku? — wrzasnął Mallory.

— Spróbuj zmusić mnie do tego, abym go puścił!

— Nie zaryzykowałbym!

Mallory uśmiechając się ściągnął linę, zwinął ją, zarzucił na ramię i zaczął szybko posuwać się wzdłuż szczeliny. Zawołał do Millera: — Umieszczę linę nad zaporą i umocuję ją do drugiego haka. Pójdziesz wtedy za mną trzymając się jej, zgoda?

— Jeżeli pan myśli, że mam zamiar sterczeć tu całą noc, to chyba ktoś z nas musiał zwariować!

* * *

Znajdujący się na południe od mostu na Neretvie generał Zimmermann wsłuchiwał się w odgłosy lotniczego ataku na Przełęcz Zenicy. Spojrzał na zegarek i wydał polecenie adiutantowi:

— Teraz! Oddziały pierwszej linii na pozycje!

Ciężko uzbrojeni żołnierze piechoty ruszyli w oka mgnieniu na most. Szli pochyleni, kryjąc się w cieniu balustrady. Po przejściu na drugą stronę rzeki rozchodzili się na wyznaczone pozycje, chronieni przez wysoki brzeg przed lornetami partyzantów. W rzeczywistości mylili się sądząc, że nikt ich nie widzi. Jugosłowiański zwiadowca wyposażony w nocną lornetę i polowy telefon obserwował ich, ukryty w płytkim rowie. Natychmiast przekazywał raport Vukalovicowi.

Zimmermann podniósł głowę spoglądając na niego.

— A teraz, zatrzymajcie ich — rozkazał adiutantowi. — Znów ukaże się księżyc Za dwadzieścia minut uruchomić silniki czołgów!

* * *

— Czy już zaczęli przeprawiać się? — spytał Vukalovic.

— Nie, generale — odpowiedział zwiadowca. — Zatrzymali się, gdyż lada chwila pojawi się zza chmur księżyc.

— To jasne — stwierdził Vukalovic. — Ukryjcie się lepiej, bo mogą was zauważyć.

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32. wojewódzki 223 05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. C-3